Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Niniejszy numer zawiera 64 stron.

Rok XIII. Kraków, Listopad-Grudzień 1938 Zeszyt X.-XI.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER

Red. Odp.: Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. WILHELM GOLDBLATT

Sekretarz Redakcji: Mgr. Rena Süsserówna.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42 TEL. Nr. 124-68.

KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU CIESZ.: całorocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 gr. — W INNYCH DZIELNICACH: całorocz. 10 zł., półrocz. 5 zł., kwartal. 2 zł. 50 gr.



10/11

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

ŚP. STANISŁAW WRÓBLEWSKI.

W bólu serdecznym i w przygniatającym uczuciu opuszczenia i osierocenia żegnał świat prawniczy śp. Stanisława Wróblewkiego. Wiadomość, że dnia 18 grudnia 1938 r. zmarł nagle na udar serca Prezes Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Stanisław Wróblewski, uprzytomniła nam fakt że z czołowego szeregu prawników polskich ubył człowiek niepospolitej miary — nie waham się to powiedzieć — ubył najznakomitszy współczesny prawnik polski, którego podziwialiśmy od dawna jako mistrza, ceniliśmy za ogrom jego pracy, za bogactwo myśli wszechstronnej, w którym widzieliśmy niewzruszony autorytet.

I.

Urodzony dnia 5 maja 1868, kształcił się i wychowywał w Krakowie, gdzie ukończył gimnazjum św. Anny, czyli dzisiejsze gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. Wspominam ten szczegół, bo obchodzony w listopadzie 1938 r. jubileusz 350-lecia tej pierwszej polskiej średniej szkoły publicznej, który stał się świętem kultury humanistycznej w Polsce, pod patronatem śp. Stanisława Wróblewskiego, jako Przewodniczącego Komitetu Honorowego, dał sposobność śp. Wróblewskiemu wygłosić ostatnie w swym życiu — dosłownie na cztery tygodnie przed śmiercią — publiczne przemówienie. Przypomniał w nim dostojne swą piękną tradycją dzieje tej szkoły, a zwracając się do młodzieży, podkreślił ciążące na niej obowiązki, które z tej tradycji płyną, mówiąc, że — jak w prawie rzymskim heres in sacra succedit — tak i wychowankowie szkoły Nowodworskiego powinni mozolnym trudem podtrzymać tradycję szkoły i kontynuować świetny poczet jej uczniów.

Studiował następnie śp. Wróblewski prawo na Uniwersyte-

cie Jagiellońskim i promował się w 1891 r., uzyskując stopień doktora praw z najwyższym odznaczeniem „sub auspiciis Imperatoris". Specjalizując się w prawie rzymskim, wyjechał za granicę i tam wydał swą pierwszą pracę „Die Kollision der Rechte" w r. 1894, która zwróciła na młodego uczonego uwagę zagranicznego świata naukowego i stała się podstawą jego habilitacji z prawa rzymskiego na U. J. W 1899 r. ukazała się nakładem Akademii Umiejętności rozprawa Wróblewskiego „Posiadanie na tle prawa rzymskiego", która wywołała ogromne wrażenie w kołach romanistów ze względu na oryginalność poglądów autora i nowe ujęcie problemu posiadania. Wróblewski zwrócił uwagę na nieuwzględnione dostatecznie stanowisko posiadacza i rzeczy wobec otoczenia w stosunku do osób trzecich, a pojmując posiadanie jako stan faktycznego wykonywania własności, pragnął tym pojęciem oznaczyć stan, w którym nikt nie narusza chroniących właściciela norm prawnych. Pogląd ten rozwinął szerzej w drugim tomie Zarysu wykładu prawa rzymskiego, obejmującym prawo rzeczowe, określając na gruncie źródeł prawa rzymskiego posiadanie, jako stan władzy osoby nad rzeczą (strona 96). Dalej zaś pisał:

„By uzupełnić określenie, trzeba jeszcze dodać, że przy posiadaniu chodzi tylko o fakt władzy tj. o władzę faktyczną; czy ona opiera się na podstawie prawnej (np. u właściciela), czy nie (np. u złodzieja), to jest zupełnie obojętne, dla kwestii istnienia posiadania. Jeżeli zaś nie chce się poprzestać na niewiele mówiącym zwrocie „władza faktyczna" i zapragnie dokładniejszej syntezy źródłowych rozstrzygnień, wówczas istotą owej „władzy" okaże się zd. m. to, że osoby trzecie trzymają się od danej rzeczy z daleka, że zachowują się wobec niej tak, jak się zachowywać trzeba wobec rzeczy cudzej, stan zaś ten wskutek nabycia posiadania przez posiadacza przedstawia się jako jego faktyczna swoboda rozporządzania rzeczą, jako faktycznie istnienie na jego korzyść tego przywileju, którego gwarancję prawną daje właścicielowi prawo własności. Jeżeli więc takie poprawne postępowanie otoczenia wobec właściciela określimy jako wykonanie jego własności, wówczas posiadanie można określić jako stan faktycznego wykonania własności na rzecz posiadacza; w tym znaczeniu można zestawić posiadanie z własnością. Tylko w tem znaczeniu".

Zwalczał natomiast śp. Wróblewski zapatrywanie, którego bronił **Piniński, kładąc** w pojmowaniu posiadania główny nacisk na moment gospodarczy. Zdaniem Wróblewskiego, formuły gospodarcze prawnej istoty posiadania żadną miarą określić nie zdołają. Zatrzymałem się dłużej nad kwestią posiadania w pracy naukowej Wróblewskiego, albowiem do tych samych wyników doszedł kilka lat później prof. **Perozzi** z Bolonii, luminarz włoskiej romanistyki, aczkolwiek nie znał książki Wróblewskiego. Fakt ten może najlepiej świadczyć o wartości poglądów Wróblewskiego w dziedzinie tak trudnej i tak różnymi teoriami przeoranej, jak nauka o posiadaniu.

W latach 1916 i 1919 ukazał się Zarys wykładu prawa rzymskiego, obejmujący w tomie pierwszym historię stosunków wewnętrznych Rzymu i źródeł prawa, losy prawa rzymskiego po śmierci Justyniana i nauki ogólne rzymskiego prawa prywatnego, podczas gdy drugi tom traktuje o prawie rzeczowym. Dzieło to było koroną studiów romanistycznych śp. Wróblewskiego i po dziś dzień uchodzi za pomnikowy podręcznik. Żałować tylko wypada, że Wróblewski nie napisał dalszych tomów i nie wyczerpał całokształtu rzymskiego prawa prywatnego i że Zarys nie został przetłumaczony na języki obce, bo wówczas romaniści zagraniczni potrafiliby ocenić niepospolitą wartość tej pracy. Jak powiada Autor w przedmowie, Zarys wykładu w połączeniu z wykładami prawa rzymskiego na pierwszych latach studiów dać ma początkującym obraz historii tegoż prawa i tą drogą wprowadzić ich w świat pojęć prawnych, które nowoczesna nauka prawa prywatnego przez zbiór Justynjański z Rzymu wzięła. Aby wykazać związek między układem społecznym i tworzeniem się prawa, użył Wróblewski metody synchronistycznej, przedstawiając łącznie historię stosunków społecznych i publiczno-prawnych z historią źródeł. Z historią instytucyj prawa materialnego powiązał Wróblewski omówienie poszczególnych kwestyj procesowych, a w nauce o historii źródeł prawa przedstawił ogólny rys rozwoju procesu. Tej samej metody trzymał się w przedstawieniu prawa rzeczowego. Za wielką zasługę Wróblewskiego poczytać należy, że w Zarysie starał się połączyć historię prawa rzymskiego z dogmatyką jego przepisów i prawa nowoczesnego, wskazując drogę historycznego rozwoju, którą poszczególne pojęcia i instytucje od czasów rzymskich do dni obecnych przebyły. W światowej literaturze romanistycznej Wróblewski znalazł się dzięki Zarysowi w towarzystwie ludzi tej miary, co Girard, Sohm, Czychlarz, Dernburg, Perozzi i zmarły przed 4-ma laty w Paryżu w 84-tym roku życia Edouard Cuq, najwybitniejszy romanista francuski ostatnich dziesięcioleci.

Z późniejszych prac romanistycznych Wróblewskiego wymienić należy „Usucapio pro herede" (1923) i „Ograniczenia darowizny" (1930).

II.

Nie poprzestał śp. Wróblewski na studiach romanistycznych. Niebawem przystąpił z Władysławem Leopoldem Jaworskim do opracowania komentarza do austr. kodeksu cywilnego i napisał komentarz do prawa spadkowego. Równocześnie pracuje nad prawem wekslowym i czekowym, pisze komentarz dwu-tomowy do austr. prawa handlowego, wydaje w r. 1914. Komentarz do austr. kodeksu cywilnego — część pierwszą (§§ 1—937), w 1918. — część drugą (§§ 938—1502). Opracowuje następnie ustawę o spółdzielniach, wydaje komentarz do polskiego prawa wekslowego i czekowego, rozpoczyna druk komentarza do polskiego

kodeksu handlowego. Na publicznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności dnia 9 czerwca 1928 wygłosił odczyt o „Sądach polubownych w historii prawa", w księdze pamiątkowej, wydanej przez Wydział prawa U. J. w 1936 ku czci Fryderyka Zolla, pisał o „Znaczeniu regulaminu pracy".

Już samo zestawienie dowodzi, jak różnorodne były zainteresowania Wróblewskiego, jaki ogrom prawa ogarnął swym niezwykłym umysłem, jaką benedyktyńską celował pracowitością i pilnością. Przy fenomenalnej znajomości judykatury, o której świadczy zwłaszcza komentarz do austr. kod. cyw. okazał się w równej mierze mistrzem analizy i syntezy prawniczej. Szeroka wiedza i niezwykła bystrość szła u Wróblewskiego w parze ze znakomitą ścisłością w myśleniu, która pozwalała mu z łatwością ujmować każdy problem jurydyczny. Element formalno-logiczny wiązał się w umyśle Wróblewskiego w harmonijną całość z tym dziwnym darem, który prawnicy określają jako odczuwanie prawa czy niezawodzący instykt. Dzięki tym właściwościom umysłu Wróblewski uniknął w rozważaniach teoretycznych niebezpieczeństwa zbyt daleko posuniętej abstrakcji, nie utonął w odmętach t. zw. „Begriffjurisprudenz". Pisał Wróblewski o prawnikach rzymskich: „Łączność teorii z praktyką nie jest wreszcie bez wpływu i na rzecz najważniejszą, bo na technikę pracy naukowej. Punktami wyjścia teoretyków rzymskich są z jednej strony postanowienia ustawy czy edyktu, z drugiej przypadki życia, w których postanowienia te mają być zastosowane : praca uczonego polega, jak i dziś, na wydobyciu z obowiązujących przepisów pojęć zasadniczych i ogólnych reguł, których się potem używa za narzędzie przy stosowaniu prawa". Słowa te bez reszty należy zastosować do ich Autora, ażeby podkreślić technikę jego pracy naukowej. Charakterystyka Wróblewskiego jako uczonego nie byłaby pełna, gdybym nie podniósł jeszcze jednego rysu t. j. ścisłości wyrażeń. Pisząc o Papinianie, podkreślił Wróblewski, co następuje: „Ścisłość wyrażeń jako naturalne następstwo ścisłości myślenia jest wspólną cechą prac wszystkich wybitnych jurystów: tak tych, u których wynika z właściwości ich umysłu, jak i — w wyższym może jeszcze stopniu — tych, którzy dochodzą do niej drogą metodyczną. Papinian nie różni się w tym względzie od poprzedników, przywiązuje jednak szczególną wagę do tego, by ze ścisłością połączyć zwięzłość, by to, co ma powiedzieć, ująć dokładnie w możliwie najmniejszą ilość słów. Tę sztukę uprawia dla sztuki i doprowadza do perfekcji...."

Wróblewski był polskim Papinianem i dlatego powiedzieć o nim można, jak **Justynian o Papinianie: „Merito ante alios excellit".**

III.

Osobny ustęp należy poświęcić śp. Wróblewskiemu jako profesorowi Uniwersytetu i jego wykładom. Jeżeli wolno mi potrącić nutę własnych wspomnień z przed lat 25, powiem tyle, że przed

wojną uczniowie w ósmej klasie gimnazjalnej cieszyli się, iż będą chodzili na wykłady Wróblewskiego. Starsi koledzy i znajomi opowiadali nam o tych wykładach w słowach pełnych zachwytu. Pamiętać zaś trzeba o tem, że młodzież przedwojenna była znacznie lepiej przygotowana do studjów uniwersyteckich, aniżeli dzisiejsze pokolenie opuszczające szkołę średnią. Wykładał Wróblewski w Lectorium Josephi Szuiski Nr. 66, w sali dosłownie nabitej słuchaczami pierwszego roku. Oczy patrzały na młodych adeptów prawa przenikliwie i mądrze. Twarz, jakby ostrym rylcem rzeźbiona, skupiona, milcząca. Mówił z przedziwną jasnością i głęboką znajomością przedmiotu, nie posługując się notatkami. Mistrz słowa i znakomity mowca nie wpadał w patos, czasami tylko podkreślał pewne szczegóły lub cechy charakterystyczne pojęć i instytucyj, akcentując dobitniej słowa: ,,Pewnie, proszę Panów...''

Umiłował Wróblewski rzymski ład i porządek, a miłość ta wycisnęła piętno na jego wykładach. Wykład prawa rzymskiego miał w sobie prostotę i spokojne piękno. Podczas gdy na pierwszym roku prawa śp. **Ulanowski** porywał pasją i błyskotliwością swych wywodów, podczas gdy śp. **Fierich** przemawiał nie tyle z katedry uniwersyteckiej, ile raczej z piedestału uniwersyteckiego i był prawdziwym patrycjuszem nauki, to Wróblewski wprowadzając nas w historię żródeł i instytucyj prawa rzymskiego, równocześnie uczył nas mówić i myśleć, z niepospolitym artyzmem rzeźbił słowo i budził równocześnie zrozumienie doniosłości powagi nauki. Seminarium Wróblewskiego, przeznaczone dla zaawansowanych w prawie rzymskim słuchaczy, było ogniskiem studiów, szkołą myślenia i pierwszorzędną szkołą dogmatyczną. Colloqium złożone u Wróblewskiego z celującym postępem, było poniekąd próbą ogniową i nobilitacją dla początkującego prawnika.

To samo można powiedzieć o jego wykładach prawa handlowego i wekslowego.

Wróblewski mimo całej ścisłości jurydycznej miał w sobie dziwny urok, którym zniewalał swych uczniów, budząc w nich podziw, idący w parze z trwałą i serdeczną wdzięcznością. Był naprawdę wychowawcą młodzieży, był zarazem wybitnym przedstawicielem kultury humanistycznej, która promieniowała z Uniwersytetu Jagiellońskiego za czasów Kazimierza Morawskiego, Jana Rozwadowskiego, Księdza Rektora Stefana Pawlickiego, Władysława Leopolda Jaworskiego i tylu innych.

VI.

Praca Wróblewskiego w Komisji Kodyfikacyjnej i w Polskiej Akademii Umiejętności stanowi rozdział dla siebie. Dzięki swej wiedzy zajął śp. Wróblewski w Komisji Kodyfikacyjnej stanowisko niemal dominujące. Pracował w sekcji prawa cywilnego, opracowując prawo spadkowe. Piętno swej indywidualności wycisnął w pracy nad prawem autorskim, nad międzynarodowym

i międzydzielnicowym prawem prywatnym. Magna pars fuit w redagowaniu polskiego prawa wekslowego i czekowego. Jego zasługą było ukończenie kodeksu handlowego. Jako przewodniczący sekcji prawa handlowego, pracował nad innymi działami tego prawa, w szczególności nad prawem morskim i ubezpieczeniowym.

Na stanowisku Sekretarza Generalnego, Wiceprezesa i w końcu Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, dał się poznać jako wyjątkowo sumienny i zapobiegliwy gospodarz. Każde jego przemówienie na dorocznych uroczystych posiedzeniach Akademii Umiejętności drgało nutą serdecznej troski o przyszłość i materialne podstawy dalszego rozwoju tej najwyższej w Polsce Instancji naukowej. W latach 1926 do 1929 był Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a w okresie ubiegłej sesji parlamentarnej był senatorem z nominacji Pana Prezydenta Rzp.

Przypomnieć wypada w tym miejscu, że jako senator wystąpił **w obronie sądów przysięgłych.** W marcu 1937 r. uchwalił Sejm projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce. Dnia 16 marca 1937 r. sprawa ta znalazła się na posiedzeniu Komisji prawniczej Senatu. Wówczas to zabrali głos w dyskusji senator Patek i senator Wróblewski. Pierwszy z nich, obrońca działaczy niepodległościowych za czasów rosyjskich, czcigodny przedstawiciel adwokatury, mimo podeszłego wieku i ciężkiej choroby, przybył na posiedzenie Komisji i bronił instytucji sądów przysięgłych, uważając jej utrzymanie **za obowiązek godności sądownictwa polskiego.** Z całą stanowczością oświadczył się również przeciw projektowi zniesienia sądów przysięgłych prof. Wróblewski, uważając **zniesienie za rzecz niedopuszczalną.** Wypowiedział się nawet przeciw kompromisowemu wnioskowi o czasowe zawieszenie sądów przysięgłych.

Do historii powinien przejść fakt, że w obronie sądów przysięgłych wystąpili dwaj senatorowie o tak wielkich zasługach społecznych, rzucając na szalę obrad słowa pełne doświadczenia życiowego i długich rozmyślań, słowa, płynące z krynicy wysokiej kultury i gębokiej wiedzy.

Ze śmiercią Stanisława Wróblewskiego odszedł w zaświaty uczony wielkiej miary, jeden z najświetniejszych umysłów, którymi chlubił się Uniwersytet Jagielloński. Pozostawił po sobie bogaty plon pracy naukowej, wykształcił pokolenia prawników, którzy z czcią będą wymawiali nazwisko Wróblewskiego. W dziejach nauki polskiej i europejskiej zapisał swe imię niezatartymi zgłoskami.

Można o nim powiedzieć słowami Cicerona: „Domus iuris consulti est oraculum quoddam reipublicae".

ADOLF LIEBESKIND.

Adw. Dr. W. GOLDBLATT.

Adwokatura w Nowej Nowelizacji Kodeksu Postępowania Karnego

Obowiązujący od dnia 28 listopada 1938 r. Dekret Prezydenta Rzplitej z d. 21. XI. 1938 poz. 609 Nr. 89 Dz. U. R. P. **o usprawnieniu postępowania sądowego** — jest drugim z kolei etapem ustawodawczej realizacji Rządowego Projektu ustawy **o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym** jak zobaczymy w dalszym ciągu — o daleko szerszym zakresie rzeczowym niż projekt. Ten bowiem [1]) przewidywał tylko trzy zmiany:

1) zniesienie sądów przysięgłych i sędziów pokoju (art. 1).
2) zmiany niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych (art. 2).
3) właściwe zmiany Kodeksu Postępowania Karnego (art. 3—49) oraz konieczne przepisy przejściowe i końcowe w art. 50.

Projekt ten wniesiony na skutek uchwały Rady Ministrów z 21/I 1937 r. jeszcze tegoż roku przez Ministra Sprawiedliwości do Sejmu spotkał się — jak powiada Mogilnicki [2]) — ze znacznymi sprzeciwami zarówno wśród ogółu prawnictwa jak i w komisji sejmowej. Nie stał się też ustawą w całej swojej rozciągłości.

Jednak Zarząd Sprawiedliwości trwał twardo na stanowisku, że projektowane zmiany w ustroju sądów i w samym postępowaniu karno-sądowym są bezwzględnie konieczne i naglące. Wobec tego przystąpił do urzeczywistnienia obiętych swoim projektem zamierzeń na drodze dwutorowej i to w dwóch etapach, rozciągając tym razem zakres zmian także na postępowanie **sporno-cywilne i egzekucyjne.**

Mając zapewnioną większość w Izbach ustawodawczych, w pierwszym etapie Rząd wprowadził w życie **ustawę sejmową** z d. 9 kwietnia 1938 (poz. 213 Nr. 24 Dz. U. R. P. z r. 1938) **o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju** z mocą obowiązującą od d. 1. V. 1938 r.

Drugim kolejno jest obecny **Dekret** Prezydenta Rzeczypospolitej poz. 609/1938, który obowiązuje od dnia 28. XI. b. r. Wydany na podstawie art. 52 ust. 2 ustawy konstytucyjnej nosi już tytuł: **o usprawnieniu postępowania sądowego,** więc już nie wyłącznie karnego.

---

[1]) Rządowy Projekt Ustawy. Druk Sejmowy Nr. 323 z r. 1937.

[2]) Mogilnicki: Projekt ust. o zmianach w ustr. sądów powszech. i postępowaniu karn. Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 7 — 10. 1937 r. i Jeszcze jedna nowela do K. P. K. tamże. Nr. 49 i dalsze. 1938.

Dekret ten obejmuje w czterech częściach następujące przedmioty: pierwsza wprowadza zmiany niektórych przepisów Kodeksu Postępowania Karnego oraz przepisów wprowadzających ten kodeks (art. 1—2). Druga zmienia niektóre przepisy postępowania cywilnego tak spornego jak i egzekucyjnego tudzież przepisy o kosztach sądowych (art. 3—7). Trzecia normuje w art. 8—10 przepisy przejściowe odnośnie obu tych postępowań. Czwarta w art. 11—13 zawiera przepisy końcowe.

Tak więc już tytuł i skład dekretu wskazują na niepowszedni akt reformatorsko ustawodawczy, który w rzeczywistości zmienia pryncypalnie w niejednym kierunku dotychczasowe struktualne urządzenia i przepisy obu wymienionych postępowań sądowych z przyczyn i dla celów ujętych jednym mianem usprawnienia postępowania sądowego, na którego załatwienie na drodze parlamentarnej miarodajne czynniki nie uznały za stosowne dłużej czekać. Czas bowiem nagli, nieraz również w ustawodawstwie...

* * *

W niniejszej pracy zacieśniam krąg moich rozważań i uwag do zmian, które dekret wprowadził do Kodeksu Postępowania Karnego, o ile zmiany te treścią i znaczeniem nowych względnie uzupełnionych przepisów dotyczą adwokata jako obrońcy lub zastępcy w postępowaniu karno-sądowym.

I. Dekret wprowadza do dotychczasowego art. 84 k. p. k., który opiewa: oskarżony ma prawo korzystać z pomocy obrońcy— drugi nowy ustęp jako § 2 o treści: **oskarżony może mieć nie więcej jak trzech obrońców.**

Redakcja tego ostatniego ustępu nie jest zbyt trafną. Nie jest ona również zupełnie jasną i pozostaje w sprzeczności z częścią wstępną t. j. z utrzymanym § 1. Zestawienie zaś obu tych §§-ów art. 84 wykazuje tautologię, bo § 1 jest już obecnie wobec treści nowego § 2 zupełnie zbędny. Jakąkolwiek zastosowałoby się do obecnego przepisu art. 84 k. p. k. wykładnię, musi się dojść do tego jedynie właściwego jego zrozumienia, że myślą i wolą ustawodawcy było wyrazić w nowym dodatku zasadę i normę, że oskarżony w konkretnej sprawie i instancji, może korzystać równo względnie jednocześnie z pomocy obrońców w maksymalnej ilości trzech, niezależnie od nastąpionego np. cofnięcia, złożenia pełnomocnictwa lub choćby usunięcia od obrony w myśl art. 311 k. p. k. innych, powiedzmy, uprzednich obrońców. Przepis § 2 art. 84 jest zbyt lakoniczny, może wywołać nieporozumienia w stosowaniu, jako taki wymaga dopiero ustalającej wykładni, a takim przepis zasadniczy być nie powinien. Jeżeli zaś ustawa w nowym § 2 art. 84 stanowi dopuszczalność w procesie karnym trzech obrońców, to już zbyteczną jest norma §-fu 1 tego artykułu, że oskarżony jest uprawniony korzystać z pomocy obrońcy. Ten ostatni paragraf należało przy znowelizowaniu art. 84 wogóle opuścić, z tekstu usunąć, tym więcej, że użyty w nim termin obrońcy (liczba pojedyn-

cza) kłóci się z postanowieniem zawartym w drugiej części art. 84, że oskarżony ma prawo korzystać z trzech obrońców.

Ten dawny przepis art. 84 K. P. K. i użyty w nim singularis ma w historii K. P. K. i jego stosowaniu swoją specjalną kartę. By wskazać, jak się ustawę tworzy, przetwarza i odtwarza, muszę kilka słów tej sprawie poświęcić. Kiedy nasz K. P. K. wszedł w życie, odrazu wyłonił się zasadniczy spór, ilu obrońców oskarżony ma prawo przybrać w postępowaniu sądowym. Spór ten był nietylko teoretyczny, ale miał także zasadnicze znaczenie praktyczne. Różne bowiem sądy odmiennie przepis art. 84 K. P. K. interpretowały. Dopuszczano w różnych okręgach i instancjach w poszczególnych procesach karnych jużto jednego jużto więcej obrońców. A spór ten wyłonił się i trwał właśnie z powodu niezbyt trafnej stylizacji art. 84 k. p. k., który opiewał, że oskarżony ma prawo korzystać z pomocy obrońcy[3]). Ostatecznie ustaliła się praktyka i judykatura (0. 395/31 i inne, Zbioru urzędowego), że oskarżony może w poszczególnym procesie korzystać z więcej obrońców.

Ten favor defensionis przerodził się jednak wkrótce w abusus. Jak świadczą kroniki sądowe ostatnich lat, w całym szeregu procesów natury sensacyjnej, **politycznych** i kryminalnych oskarżeni przybierali sobie niepomierną ilość obrońców. Ze względu na ustawowe uprawnienia każdego obrońcy w przewodzie sądowym wedle K. P. K. (stawianie wniosków, składanie oświadczeń i wywody) ta niestosunkowa ilość obrońców, ich nadmiar w konkretnym procesie — powodowały istotne utrudnienie przewodu, przewlekanie procesu, więc opóźnienie wymiaru sprawiedliwości i to całkiem niezależnie od innych zbytecznych rezonansów. Warunki te skłoniły ustawodawcę, że w obecnej noweli ograniczył liczbę obrońców, a ograniczenie to uznać należy za trafne i zasadne. Tak samo przyznana w znowelizowanym art. 84 K. P. K. ilość **trzech** obrońców dla jednego oskarżonego jest wedle obiektywnego sądu, na doświadczeniu opartego w zupełności wystarczająca, czyni bowiem zadość potrzebie obrony choćby w sprawie skomplikowanej lub o dłuższym trwaniu.

W każdym razie de lege lata powstaje pytanie, dlaczego ustawodawca w obecnej noweli w instytucji obrony przyjął właśnie terno obrończe, liczbę trzech. Dekret nie zawiera motywów. Przepis obecnego art. 84 § 2 kpk. stanowi novum ustawowe. Nie zawiera go Rządowy Projekt z r. 1937. Brak tedy również w jego uzasadnieniu w tym względzie odpowiedzi. Wyjaśnia jednak

---

[3]) Goldblatt: Ilość obrońców i ich wywody wedle Nowego K. P. C. Głos Adwokatów Nr IX—X z r. 1928; Peiper: W kwestii przybrania więcej obrońców. Głos Adwokatów Nr. I. z r. 1931; Bolesław Czuchajowski: Oskarżony ma prawo korzystać z pomocy tylko jednego obrońcy. Głos Adwokatów Nr. V—VI z r. 1930; Dr. Jan Bader: Oskarżony może mieć kilku obrońców, Głos Adwokatów Nr. II z r. 1931 i Peiper: W kwestii przybrania więcej obrońców Gł. Adw. Nr. III—IV z r. 1930.

tę kwestię historia powstania art. 84 kpk. Wskazuje ona, że w obecnej dekretowej noweli ma miejsce prosty nawrót do Projektu Ustawy Postępowania Karnego Komisji Kodyfikacyjnej, a mianowicie do art. 87 tegoż projektu, który bez dzisiejszego wstępu z § 1 art. 84 kpk. opiewał krótko, ale za to jasno: obwiniony może mieć nie więcej jak trzech obrońców. To lapidarne postanowienie projektu załatwiało kwestię obrony bez wątpliwości. Jednak Komisja Ministerialna, która w r. 1928 Kodeks Postępowania Karnego jako Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej (z 19 marca 1928 r. Dz. U. 33 poz. 313) wprowadziła, uznała za stosowne odstąpić od redakcji tego art. 87 projektu Kom. Kod., usunąć go z ustawy, a w jego miejsce wprowadzić przepis art. 84 K. P. K. w jego dotychczasowym brzmieniu. Przez taką zmianę nastąpiło wypaczenie całej tej kwestii. Bo jak to zwykle z takimi poprawkami i zmianami tekstu projektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną ustaw bywa, w miejsce zwartych i sharmonizowanych z całością przepisów wprowadza się dodatki i odmiany o błędnej stylizacji, mylnej strukturze, co w sumie powoduje, że poszczególne normy ustawy są niejasne i wątpliwe, że myśl ustawodawcy, jego wolę w konkretnej normie, znaczenie i zasięg tej ostatniej ustalić dopiero można i trzeba w drodze żmudnej wykładni.[4]) Obecnie po latach doświadczeń i stwierdzeniu popełnionego błędu ustawodawca w dekrecie powrócił do normy Komisji Kodyfikacyjnej, jednak — jak w dalszym ciągu zobaczymy — tylko częściowo i to połowicznie. Przykład ten pouczą dostatecznie jak ważną jest technika ustawodawcza. Zadaniem jej jest zredagować przepis prawny w ustawie czy rozporządzeniu w ten sposób, by oddawał tę treść i funkcję, jaką ma spełniać. Ustawa bowiem raz wydana odrywa się od ich twórców i sama w sobie bez wyjaśniającej siły motywów staje się samodzielnym regulatorem.[5])

By mnie nie posądzić o gołosłowną krytykę obecnej techniki prawodawczej, a zarazem by sprawę bez reszty ustalić, przytoczę motywację Kom. Kod. w naszym przedmiocie. Przepis art. 87 Projektu uzasadniali jego autorzy (Sekcja Postępowania Karnego Komisji Kodyfikacyjnej)[6]) tym, że ma on na celu zabezpiecze-

---

[4]) Józef Zajkowski: Ogólna Nauka o Prawie. Wstęp do badań nad pojęciem interesu w prawie i procesie cywilnym. Wilno 1936 r., który (str. 71) wytyka, że opracowane przez Kom. Kod. teksty kodeksów są zmieniane przez Ministerstwo przed nadaniem im sankcji ustawodawczej i są znowelizowane jeszcze przed wejściem w życie, wskutek czego prawo przdmiotowe nie jest logicznie powiązanym i przemyślanym systemem, lecz szeregiem szybko zmieniających się prób znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji, wytworzonej załamaniem się dawnego stanu rzeczy.

[5]) Prof. B. Jarra: Ogólna teoria prawa. Warszawa 1929; Zygmunt Łaguna: Treść a forma wyroku. Głos Sądownictwa Nr. 7—8 z r. 1938.

[6]) Projekt Kom. Kod. z uzasadnieniem. Warszawa-Lwów 1926—1927.

nie sądów przed mnogością demonstracyjnych mów obrończych, zwłaszcza w procesach politycznych i że trzech obrońców — to liczba dostateczna, wystarczająca do rzeczywistego wyświetlenia najbardziej nawet zawiłej sprawy. Widzimy zatem, że Komisja Kodyfikacyjna uznała — zresztą całkiem słusznie — wprowadzenie do ustawy normy instrukcyjnej, że „oskarżony ma prawo korzystać z pomocy obrońcy" za zupełnie zbyteczne i że z równą słusznością, jakby w przewidywaniu możliwych wybujałości i anormalności w nadużywaniu obrony, odrazu liczbę obrońców w ustawie ustaliła.

Dalszym błędem redakcyjnym w przepisie art. 84 noweli jest fakt, że jeeżli ustawodawca w przepisie tym pozostawił już w § 1 art. 84 samą zasadę normatywną — jak wykazałem, zbyteczną wobec osnowy § 2 tego artykułu — to należało już, zmieniając ten przepis art. 84, stylizować go raczej przedmiootwo niż osobowo, mianowicie w ten sposób, że oskarżony ma prawo korzystać z **pomocy obrony,** a nie obrońcy. W ten bowiem sposób uniknęłoby się było niejasności i sprzeczności, zachodzących w zestawieniu obu ustępów obecnego art. 84 k. p. k. W powyższym stanie rzeczy narzuca się konkluzja, że skoro obecny dekret nowelizując art. 84 K. P. K. powrócił do art. 87 Projektu Kom. Kod., powinien już był treść tego ostatniego jako najodpowiedniejszą w tej materii wprowadzić do ustawy bez zmian, a zatem część pierwszą art. 84 k. p. k. w całości derogować.

II. W tym samym razdziale VI. K. P. K. nowelizuje dekret art. 95 traktujący o pełnomocnikach oskarżyciela prywatnego, pokrzywdzonego (art. 67 k. p. k.) i powoda cywilnego. Dekret uzupełnia ten przepis przez dodanie do jego dotychczasowej treści, która się staje jego §-em 1-ym, jeszcze § 2-go o brzmieniu, że przepis art. 84 § 2 k. p. k. ma odpowiednie zastosowanie do (takich) pełnomocników. Uzupełnienie to uznać należy jako naturalną i logiczną konsekwencję założeń i zmiany art. 84 k. p. k., dotyczącego obrońców. Zachodzi tu bowiem zupełna paralela. Uwagi pod I) stosują się tedy analogicznie do nowelizacji obecnego art. 95 k. p. k. i objętej nim instytucji pełnomocników.

III. Nowela wprowadza do postępowania karnego nową obligatoryjność adwokacką w zmienionym przepisie art. 464 k. p. k. Po myśli § 1 tego art. zażalenie na postanowienie prokuratora co do odmowy ścigania lub umorzenia dochodzeń w sprawie o przestępstwo, należące do właściwości sądu okręgowego rozstrzyga prokurator apelacyjny. Jeżeli strona na odmowne więc zatwierdzające postanowienie prokuratora apelacyjnego wnosi zażalenie do sądu apelacyjnego, to **zażalenie to powinno być sporządzone przez adwokata.** Przepis ten, wprowadzający również obowiązek wpłaty kaucji w kwocie 100 zł. przy wniesieniu tego zażalenia (art. 464 § 2) jest w zasadzie słuszny. Jeżeli bowiem tak prokurator okręgowy jak apelacyjny uznali, że zachodzi brak pod-

staw do ścigania i oskarżenia, wydali postanowienie odmowne, to w tym dowód i gwarancja zupełnie dostateczne, że zarówno interes publiczny jak i prywatny zostały przy rozpoznaniu sprawy należycie uwzględnione. W takim też wypadku należy z całą pewnością przyjąć, że zachodzi albo brak istoty przestępstwa dochodzonego z urzędu, albo też, że przyczyną odmowy jest okoliczność wyłączająca ściganie. Dotychczas pokątni pisarze lub strony same zasypywały sądy apelacyjne bezzasadnymi lub zgoła bezsensowymi zażaleniami na odmowne decyzje prokuratorskie. Przepisy K. P. K. nie powinny dawać stronom możności i sposobności do pieniactwa względnie krzywdzącego persekwowania osób niewinnych pod firmą oskarżycielską. Obecny nowy przepis art. 464 k. p. k. przez wprowadzenie przymusu adwokackiego i obowiązku wpłaty kaucji, tudzież przez rygor jej przepadku na wypadek nieuwzględnienia zażalenia, położy niewątpliwie kres przemnogim takim zażaleniom, a zarazem odciąży wydatnie sądy apelacyjne.

Do przepisu art. 464 w obecnej jego treści dostała się znowu nieścisłość redakcyjna. Podczas gdy w myśl jego § 1 przy zażaleniu od postanowienia prokuratora okręgowego do apelacyjnego nie przewiduje się sporządzenia tego zażalenia przez adwokata, to według § 2 tego artykułu dla zażalenia od postanowienia prokuratora apelacyjnego do sądu apelacyjnego wymóg taki jest wyraźnie przewidziany. Stanowiąc ten wymóg, ustawa pozostawia jednak otwartą kwestię, jaki bieg będzie miało to ostatnie zażalenie, jeżeli temu wymogowi zadość nie czyni. Czy mianowicie zachodzić będzie zwykły brak formalny, który strona będzie mogła w terminie zawitym uzupełnić, czy też niespełnienie tego nakazu spowoduje nieprzyjęcie zażalenia, jak to wedle postanowienia art. 505 kpk. ustawa zarygorowała przy kasacji. Za przyjęciem błędu redakcyjnego przemawia fakt, że dekret, wprowadzając odnośnie zażalenia z § 2 art. 464 obowiązek wpłaty kaucji i dołączenia dowodu jej założenia, dopiero tu i tylko w związku z tym obowiązkiem wyraźnie postanawia rygor: bez czego zażalenie nie przyjmuje się.

Wedle mego przekonania myślą i wolą ustawodawcy było wyrazić w przepisie tym wymieniony rygor na obydwa wypadki tj. złożenie zażalenia bez podpisu adwokackiego lub bez kaucji. Odmienna wykładnia przepisu art. 464 § 2 kpk. czyniłaby wymóg pierwszy bez znaczenia.

IV. Nowela poza zmianami i wyjątkami w nowych względnie zmienionych postanowieniach art. 504 i 511 kpk. co do kasacji zachowuje w rozdziale o zażaleniach instancję kasacyjną dla niektórych z nich. Utrzymując ją zaś, zabezpiecza dojście pisma zażaleniowego do Sądu Najwyższego tam, gdzie stronie wyraźnie je przyznaje. Z tych względów nowela daje stronie możność sprowadzenia sprawy przed Sąd Najwyższy również we wypadku,

gdy ujemne postanowienie sądu apelacyjnego zamyka drogę do wydania wyroku (art. 463 kpk.). Z tych właśnie przyczyn dekret utrzymał dotychczasowy przepis art. 467 kpk. dopuszczający zażalenie na postanowienia sądu apelacyjnego z powodu:

a) odmowy przyjęcia kasacji,

b) odmowy przywrócenia terminu kasacji,

c) w przedmiocie wynagrodzenia za niesłuszne skazanie.

Wszystkie takie zażalenia rozstrzygał i w przyszłości dalej rozstrzygać będzie Sąd Najwyższy.

Do tego dawnego art. 467 kpk., który wedle dekretu stał się §-fem 1, dodano dalszy ustęp jako § 2 o postanowieniu, że **jeżeli zażalenie takie nie pochodzi od prokuratora, powinno być sporządzone przez adwokata.**

Również w tym ostatnim postanowieniu ustawodawca nie zastrzegł żadnego rygoru na wypadek niezastosowania się do objętego nim nakazu. Nasuwa się więc tutaj ta sama kwestia ze wszystkimi następstwami i możliwościami, jakie podniosłem przy omówieniu znowelizowanego przepisu art. 464 § 2 kpk. Wedle powszechnie uznanych i stosowanych prawideł techniki prawodawczej rygor ograniczający lub uchylający ustawowe prawo strony powinien w konkretnym przepisie bezspornie być ujęty.

Przepis art. 467 § 2 kpk. jest dalszym rozszerzeniem przymusu adwokackiego w postępowaniu karnym, który dekret wprowadził niewątpliwie z powodów i dla celów, jakie wyłuszczyłem pod III).

V. Natomiast niewątpliwą i jasną stylizację otrzymał w dekrecie dawny przepis art. 505 kpk. tj. obecny art. 505 § 1 kpk. Art. 505 miał brzmienie: kasacja winna być założoną na piśmie, jeżeli nie pochodzi od prokuratora powinna być sporządzoną przez adwokata. Brak tu było rygoru na wypadek założenia kasacji nie przez adwokata, np. przez stronę samą, biuro podań, pokątnego pisarza lub jedną z osób wymienionych w art. 86 lub 95 § 1 kpk. W ten sposób wprost zasypywano sądy apelacyjne nieformalnymi kasacjami, a gdy je odrzucano, strony w podobny sposób obciążały Sąd Najwyższy zażaleniami z art. 467 kpk. z powodu odmowy przyjęcia kasacji.

Obecnie dekret uzupełnił treść tego przepisu w art. 505 § 1 kpk. przez dodanie zdania o rygorze, że kasacji nie odpowiadającej temu przepisowi się nie przyjmuje. Uzupełnienie to położy kres nieustawowym środkom odwoławczym z powodu nieprzyjęcia kasacji w braku podpisu adwokata.

VI. Wielką doniosłość proceduralną ma przepis art. 524 kpk. w nowych jego ustępach c) i d).

Dotychczas Sąd Najwyższy mógł **na posiedzeniu niejawnym:**

a) pozostawić bez rozpoznania kasację, nieodpowiadającą przepisom art. 504, 505, 507, 508, 510, 511, 512, 513, 521, 522 i 523 kpk.,

b) mógł również na takim posiedzeniu wydawać postanowienia w myśl art. 520 kpk.

Obecnie Sąd Najwyższy może również na posiedzeniu niejawnym merytorycznie **bez rozprawy** załatwić kasację wedle dodanych nowych ustępów, a to:

c) **uchylić wyrok na korzyść oskarżonego,**

d) **oddalić kasację, jeżeli uzna jednomyślnie, że jest oczywiście bezpodstawna i sprzeczna z zasadami przyjętymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego.**

Te dwa uzupełniające postanowienia art. 524 kpk. skutkować będą nową rzeczywistość dla stron i adwokatów w instancji kasacyjnej. Odtąd — jak przewidywać wypada — w przeważającej ilości spraw zapadać będą rozstrzygnięcia i wyroki na posiedzeniach niejawnych S. N. W tym trybie ,,usprawnionego" postępowania odpadną też adwokackie obrony i zastępstwa przed Sądem Najwyższym, które dotąd były tam regułą. Dotychczas bowiem we wszystkich sprawach za wyjątkiem wypadków przewidzianych w dawnym art. 524 kpk. S. N. zobowiązanym był wyznaczyć rozprawy, w których normalnie brali udział adwokaci jako obrońcy i pełnomocnicy stron. Gdy celem nowych przepisów, zawartych w ustępach c) i d) art. 524 kpk. jest odciążenie S. N. przez ograniczenie ilości rozpraw, to nie ulega żadnej wątpliwości, że rozprawy pod rządem znowelizowanego art. 524 kpk. wyznaczane będą tylko we wyjątkowych wypadkach i **wedle uznania S. N.** tylko w miarę wyjątkowych okoliczności. To też przepis ten odciąży Sąd Najwyższy i usprawni postępowanie karne bardzo wydatnie...

Nowacja ta umniejszy zajęcia i czynności adwokackie w instancji kasacyjnej. W pierwszym rzędzie dotknie to adwokatów stolicy, którzy z reguły prowadzili obrony i zastępstwa kasacyjne przed S. N.

Przepis ustępu d) art. 524 kpk. ponadto stwarza podwójne niebezpieczeństwo dla adwokata, sporządzającego kasację. Po pierwsze, przepis ten pośrednio powiększa odpowiedzialność adwokacką za wniesienie kasacji. Po myśli art. 531 kpk. adwokat odpowiada dyscyplinarnie za założenie kasacji oczywiście lekkomyślnej lub jedynie w celu działania na zwłokę. Kasacja taka uznana niewątpliwie będzie w rozumieniu art. 524 ustęp d) kpk. za bezpodstawną i odtąd oddaloną będzie na posiedzeniu niejawnym S. N. W braku jawnej rozprawy adwokat, nieobecny na posiedzeniu takim, kasacji tej bronić nie zdoła. Wówczas też S. N. oddalając kasację, równocześnie spowodować może bez wysłuchania adwokata pociągnięcie go do odpowiedzialności wedle art. 531 kpk. w trybie z art. 115 ustęp 3 a Pr. o u. a. przed Izbą dla spraw adwokatury.[7]) Powtóre, za mocy obowiązującej przepisu

[7]) Semadeni: Prawo o u. a. Warszawa 1938 r. i Goldblatt: Kasowanie kasacji przez dyscyplinowanie adwokatów, Głos Adw. Nr. XI. 1937 r.

art. 524 ustęp d) kpk. adwokat stale będzie miał wątpliwości, czy przystąpić do sporządzenia kasacji ze względu na orzecznictwo S. N. Ostatnio wymieniony przepis przewiduje oddalenie kasacji na posiedzeniu niejawnym, jeżeli ona jest sprzeczna ze stałymi zasadami przyjętymi w orzecznictwie S. N. Jest wiadomym, że orzecznictwo to w tych samych materiach jest rozbieżne. Żadna kasacja, wypracowana choćby pod aspektem tego orzecznictwa nie daje pewnej rękojmi, że jest zgodną ze stałymi zasadami judykatury. Judykatura ta bowiem do dziś dnia wykazuje jeszcze sprzeczności i rozbieżności, a ujednolicenie orzecznictwa przez Biuro Orzecznictwa przy S. N. jest dopiero w toku. Stąd też zasady przyjęte w orzecznictwie S. N. mimo stosowania art. 41 względnie 40 § 2 u. s. p. dotychczas stałymi nie są.[8]) Tak więc przepis art. 524 u. d) kpk. wyprzedza fakty życiowe, przyjmując stałość judykatury S. N., która dopiero się ma ustalić.

VII. Po myśli niezmienionego art. 605 kpk. wniosek o wznowienie postępowania, nie pochodzący od prokuratora, powinien być sporządzony przez adwokata. Nowy art. 606 zmienia właściwość dla orzekania o wznowieniu. Dawniej o wznowieniu postępowania w sprawach właściwości sądu grodzkiego orzekał sąd apelacyjny, w innych Sąd Najwyższy. Wedle obecnego brzmienia art. 606 kpk. o wznowieniu postępowania w sprawach należących do właściwości sądu grodzkiego orzeka sąd okręgowy, w sprawach należących do sądu okręgowego sąd apelacyjny, w innych Sąd Najwyższy. Wobec pozostawienia przepisu art. 605 kpk. bez zmiany i wobec wyrażonej w nim zasady, że wniosek o wznowienie — nie prokuratorski powinien być sporządzony przez adwokata, należy tę zasadę przyjąć jako ogólną dla wszystkich wniosków o wznowienie bez względu na sąd powołany do jego rozstrzygnięcia. W ten sposób przymus adwokacki zadekretowanym został dla wszystkich spraw o takie wznowienie.

Powyższe rozważania i uwagi wskazują, że dekret o usprawnieniu postępowania sądowego karnego w odniesieniu do adwokatury raz powiększa uprawnienia adwokackie, innym razem je zacieśnia odpowiednio do urzeczywistnienia tych zasad i myśli przewodnich, jakimi kierował się ustawodawca przy wprowadzeniu zmian względnie uzupełnień w obowiązującym Kodeksie Postępowania Karnego.

Głównym celem dekretu było uproszczenie postępowania,

---

[8]) Ignacy Kondratowicz: Zasady prawne w orzecznictwie S. N. Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 2 z r. 1937. Tegoż autora: Tekst, a wykładnia, Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 12 z r. 1938, Adam Bobkowski: O jedność postępowania kasacyjnego. Głos Sądow. Nr. 12 z r. 1938, Dr. Alfred Eimer: Dekompozycja instancji kasacyjnej, tamże, Kondratowicz: Niedomagania wymiaru sprawiedliwości. tamże Nr. 4/1938 i Glaser: Jest czy nie jest powodem kasacyjnym. Głos Sądow. Nr. 1 z 1938 r. ko

szybkie zakończenie sprawy choćby kosztem zmniejszenia rękojmij procesowych jednostki.[9])

Jest to tendencja w ostatnich czasach bardzo rozpowszechniona. Czy słuszna, czy zapewnia dobre wyrokowanie i korzyści dla Państwa i społeczeństwa, okaże życie... to życie, którego przyszłych przejawów przewidzieć i z pod którego przemożnych praw i konieczności nawet ustawodawca wyłamać się nie może...

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Charakterystyka zmian wprowadzonych dekretem z 21. XI. 1938 do K. p. c.

I.

Słynne powiedzenie prawnika niemieckiego Kirchmana [1]), że wystarczą trzy prostujące słowa ustawodawcy, a całe bbilioteki stają się makulaturą, nasuwa się przy czytaniu dekretu Prez. Rzp. z 21. XI. 1938 o usprawnieniu postępowania sądowego. Ile rozpraw, często bardzo wartościowych, napisano u nas np. na temat art. 655 k. p. c., którego to przepisu i tak nie zdołano wyjaśnić. Wystarczyło pociągnięcie piórem przez ustawodawcę i wysunięte wątpliwości znikają.

Mimo to nie można uznać stanowiska Kirchmana za zupełnie uzasadnione, gdyż jurysprudencja wysuwa luki i niejasności w odnośnym przepisie, a ustawodawca nowelą je usuwa. Słuszność tej tezy okaże się z dalczych wywodów.

Dekret z 21. XI. 1938 ma na celu, jak z nazwy jego wynika, usprawnienie postępowania sądowego. Jakich środków użył dekret odnośnie k. p. c. celem usprawnienia cywilnego postępowania sądowego? Niektóre przepisy dekretu mają na celu przyspieszenie postępowania sądowego, inne zaś mają usprawnić postępowanie przez usunięcie wątpliwości, jakie się w ciągu obowiązywania pięcioletniego w praktyce codziennej nasunęły. Celem pierwszych zmian jest usprawnienie postępowania w ciaśniejszym i dosłownym tego wyrazu znaczeniu, celem zaś zmian drugich jest usprawnienie procesu w szerszym tego słowa znaczeniu. Wątpliwości odnośnie k. p. c. wysunął częściowo S. N. w swym bogatym orzecznictwie, częściowo zaś, o ile chodzi o część drugą, dotyczącą po-

---

[9]) Mogilnicki: l. c.

[1]) Kirchman: Die Wertlosigkeit der Jurisprudenz als Winsenschaft str. 18/19.

stępowania egzekucyjnego, sądy niższych instancyj. Również nauka procesu cywilnego, w szczególności odpowiedzi na pytania zamieszczane w Polskim Procesie Cywilnym wywarły na treść dekretu, szczególnie odnośnie części drugiej k. p. c., pewien wpływ.

W tej kolejności będę się starał scharakteryzować przepisy dekretu z 21. XI. 1938 odnośnie k. p. c.

II.

Według intencji ustwodawcy na przyspieszenie i sprawność postępowania wpłynąć mają zmiany dotyczące a) art. 10, b) 124 i 125, c) 141, d) 425, e) 562 i f) 789.

ad a) Jedną z najdonioślejszych zmian jest podwyższenie właściwości sądu grodzkiego z 1.000 zł. do 2.000 zł. Zmiana ta, obciążając sądy grodzkie, a tym samym częściowo obciążając sądy okręgowe jako sądy I inst., wymagać będzie pewnych zmian personalnych. W następstwie tego obciążone będą sądy okręgowe jako sądy drugiej instancji, a odciążone będą sądy apelacyjne jako II instancja. Obecnie sprawy o wielkiej wartości majątkowej rozstrzygać będą sądy grodzkie. Nakłada to obowiązek uwzględnienia tej okoliczności przez właściwe władze administracji sądowej przy obsadzie posad sędziowskich w sądach grodzkich. Zdać sobie musimy sprawę z tego, że kwota 2.000 zł. jest na nasze stosunki majątkowe i dochodowe sumą bardzo wielką. Wystarczy np. porównać dochód społeczny przypadający na jednego mieszkańca w Polsce i zagranicą, by wykazać, jak wielkie znaczenie ma w Polsce kwota 200 zł.[2]) Trudno obecnie powiedzieć, czy zmiana ta okaże się celowa. Usprawnienie postępowania sądowego przez tę zmianę nastąpi w tym tylko przypadku, gdy sądy grodzkie będą dobrze orzekały. W przeciwnym bowiem razie nie tylko wzrośnie ilość skarg apelacyjnych, ale również skarg kasacyjnych, szczególnie, że kaucja kasacyjna wynosić będzie w sprawach tych do 2000 zł tylko 100.— zł.

Za celową uznać należy dalszą zmianę art. 10, a mianowicie uzależnienie właściwości sądu grodzkiego lub okręgowego dla spraw najmu od wartości przedmiotu sporu (dotąd spory te należały do sądu grodzkiego bez względu na wartość przedmiotu sporu. Porzucono zatem wzór austriackiej procedury, gdzie sprawy z najmu należały zawsze — bez względu na wartość przedmiotu sporu — do sądu grodzkiego, co tu było jednak połączone z specjalnym postępowaniem. Zmiana ta jest uzasadniona, gdyż nie ma żadnego powodu racjonalnego, aby spory z najmu traktować inaczej, nie tylko od sporów z dzierżawy, ale od wszystkich innych sporów.

W związku ze zmianą art. 10 uległ zmianie art. 209, a skreślony został art. 385 k. p. c.

ad b) Zmiany wprowadzone w art. 124 i 125 wpłynąć winny korzystnie na postępowanie w samej sprawie.

---

[2]) Mały Rocznik Statystyczny z 1937 — str. 60.

Do art. 124 dodano przepis, że "wniesienie środka odwoławczego od odmowy lub cofnięcia prawa ubogich nie wstrzymuje postępowania w sprawie". Dotyczy to tylko pozwanego, a nie powoda, a wynika to z interpretacji tego dodatku z dawną treścią art. 124, odnoszącą się tylko do pozwanego. Gdyby ustawodawca zamierzał ten słuszny przepis stosować również do powoda, byłby z tego dodatku uczynił § 2 do art. 124, a nie dodałby go do samego art. 124.

Zmiana wprowadzona do art. 125 wpłynie korzystnie na usprawnienie postępowania sądowego. Wiadomo, że strony często wnosiłyskargi kasacyjne na odmowę prawa ubogich, przez co rozstrzygnięcie samej sprawy się przedłużało. Sąd Najwyższy był nadto zawalony tymi skargami kasacyjnymi, co było w związku z liberalną interpretacją art. 112 k. p. c. Obecnie nie ma skargi kasacyjnej w sprawach o prawo ubogich, jak również nie ma zażalenia w tych sprawach, prócz na postanowienie sądu drugiej instancji, odmawiające lub cofające prawo ubogich dla instancji kasacyjnej.

W związku z art. 125 uległ również zmianie art. 441 kpc. dodający jeszcze jeden przypadek zażalenia do S. N.

Zmiany powyższe są wyrazem poglądu, że skarga kasacyjna dopuszczalna być winna w sprawie samej, a nie w sprawach incydentalnych, jaką jest kwestia prawa ubogich.[3])

ad c) Dodany § 4 do art. 141, według którego „jeżeli pismo podlegające opłacie w wysokości stałej wniesione przez adwokata nie jest należycie opłacone, przewodniczący zwróci pismo bez wzywania do uiszczenia należnej opłaty". Przepis ten będzie miał zastosowanie tak w sądzie okręgowym jak i w sądzie grodzkim, gdyż ustawa nie ogranicza jego stosowania do obowiązkowego zastępstwa adwokackiego. Wystarczy już, jeśli pismo wnosi w sądzie grodzkim lub także okręgowym jako sądzie II instancji adwokat, gdzie przymus adwokacki nie obowiązuje. Jeśli strona sama wnosi pismo bez należnych opłat, nawet w sprawie, w której zastępuje ją adwokat, wówczas należy ją wezwać o uzupełnienie opłat w myśl § 1 tego art., jeśli nie ma przymusu adwokackiego.

Jak należy rozumieć słowa „opłatę w wysokości stałej", a mianowicie, czy chodzi tu o wpis stały, czy też dotyczy przepis ten wszystkich opłat, gdzie wysokość da się obliczyć i w tym znaczeniu jest stałą?

Terminologia dekretu nasunie praktyce wątpliwości i zapewne będziemy mieli ciasne i szerokie interpretacje tego postanowienia. Szkoda, że w sprawie tak ważnej nie użyto terminologii identycznej z przepisami o kosztach sądowych, nie nasuwającej żadnych wątpliwości. Ratio legis tego przepisu jest, by strona zastąpiona przez adwokata nie przedłużała samowolnie roz-

---

3) Fenichel: Na marginesie uchwał izby cywilnej S. N. Gł. Adw. V/35).

strzygnięcia sprawy przez niedodanie do pisma opłaty w wysokości stałej. Przepis ten wpłynie zatem na usprawnienie postępowania, gdyż sądy nie będą wzywały już stron o opłaty w wysokości stałej, co wpłynie korzystnie na przyspieszenie zakończenia sporu i zmniejszy nieproduktywne czynności sądu.

Nie można „opłaty w wysokości stałej" utożsamiać z wpisem stałym z art. 18 i 30 przepisów o kosztach sądowych. Gdyby bowiem ustawodawca w ten sposób chciał przepis ten rozumieć, byłby myśl swą w ten sposób wyraził. Przy takiej ciasnej interpretacji cel tej zmiany byłby chybiony. Wpis stały jest dość rzadko stosowany, wobec czego wartość praktyczna tej nowości byłaby mała. Szeroka interpretacja, że „opłatami w wysokości stałej" będą wszystkie opłaty o ustalonej wysokości, nie ma również uzasadnienia. Przy takiej interpretacji jedynie przy powództwie o nieokreślonej wartości przedmiotu sporu (art. 20 ust. 2 przep. o kosztach sąd.) wzywałby sąd o uzupełnienie opłat. Przy takim rozumieniu § 4 art. 141 cel zmiany były wprawdzie zupełnie osiągnięty, ale interpretacja ta jest w ustawie nieuzasadniona. Gdyby ustawodawca chciał w ten sposób rozumieć § 4 art. 141, byłby to odpowiednio wyraził, a mianowicie, że sąd zwróci pismo w wszystkich przypadkach nienależytego opłacania pisma z wyjątkiem przypadku z art. 20 ust. 2. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że gdy wpis stosunkowy wynosi np. 2%, to wysokość opłaty da się obliczyć, nie jest to jednak „opłata w wysokości stałej". Żadna serja z powyższych interpretacyj nie jest uzasadniona.

Wobec tego uważam, że § 4 art. 141 odnosi się tylko do opłat od podań i załączników i opłaty kancelaryjnej (art. 35—39 przep. o kosztach sądowych), gdyż to są „opłaty w wysokości stałej". Tego rodzaju interpretacja również przyczyni się do usprawnienia postępowania sądowego.

W związku z tą zmianą zmieniono art. 7 ust. 1 dekretu art. 13 i 26 przep. o kosztach sądowych.

ad. d) Wielkie znaczenie ma zmiana do art. 425, gdyż obecnie skarga kasacyjna jest dopuszczalna w sprawach o roszczenie majątkowe, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi 1.500 zł. (dotąd ponad 500 zł.). Podczas gdy właściwość sądu grodzkiego podwyższono dwukrotnie, to granicę dla skargi kasacyjnej podwyższono potrójnie. Pewien mały tylko procent spraw nale- (sprawy od 1.500 zł. — 2.000 zł.). Może to mieć niekorzystny żących do sądu grodzkiego będzie się odtąd dostawał do S. N. wpływ na jednolitość judykatury sądów niższych instancyj, nadto utrudni dostęp do S. N. szerokim sferom społeczeństwa. Uważam, że niedopuszczenie skargi kasacyjnej w sprawach prawa ubogich dostatecznie odciążałaby S. N., tak, że ta zmiana byłaby zbyteczna. Dobrze się stało, że odnośnie spraw wszczętych przed sądami pracy nie podwyższono granicy zaskarżenia do S. N. potrójnie, lecz z 300 zł. do 500 zł. W ten sposób S. N. będzie mógł

nadal pracować nad rozwojem prawa pracy, gdyż to podwyższenie nie będzie miało specjalnego znaczenia.

ad e) Doniosłą zmianę wprowadzono do art. 562, gdyż obecnie umarza się postępowanie egzekucyjne z mocy samego prawa, jeżeli wierzyciel w ciągu roku (dotąd w ciągu trzech lat) nie popierał egzekucji. Przepis ten zmusi strony do pilnego popierania egzekucji pod rygorem jej umorzenia.

Słusznie, że zmieniono równocześnie art. 204 co do umorzenia postępowania procesowego, gdyż to nie usprawniałoby postępowania, lecz zmusiłoby strony do ponownego wytoczenia sporu po upływie roku.

ad f) Doniosłe zmiany wprowadzono w art. 789 i nast. kpc. Ostatnio zjawiały się projekty, by w miejsce podziału sumy uzyskanej z egzekucj z ruchomości według zasady proporcjonalnej wprowadzono, tak, jak to dotąd było w b. zab. austr. podział według zasady pierwszeństwa i by zajęcie egzekucyjne dawało wierzycielowi prawo zastawu. Tej tak głęboko sięgającej zmiany deket nie wprowadził, lecz odciążył sąd grodzki od sporządzania planów podziału sumy uzyskanej przydzielając czynności tej komornikowi. Były to bowiem czynności rachunkowe, które z prawem nie wiele miały wspólnego, a które sądom grodzkim wiele przysparzały czynności. Czy jednak komornicy wywiążą się z tych nowych zadań? Jedynym wyjściem dla nich będzie zaangażowanie sił kancelaryjnych o kwalifikacjach rachunkowych.

Ta zmiana, o ile komornicy będą nowe czynności sprawnie wykonywali, winna przyspieszyć podział sumy uzyskanej z egzekucji, gdyż obecnie wierzyciel często długo musi czekać, aż sąd podziału dokona.

III.

Przy sposobności nowelizacji k. p. c. uchylony krytykowany art. 145 [4]), który w czasach dobrych połączeń kolejowych i pocztowych był anachronizmem. Szkoda, że zapomniano o skreśleniu art. 432 § 1 zdanie drugie co do zawiadomienia do miejsca zamieszkania w Warszawie.

Wiele zajmowała się nauka procesu cywilnego interpretacją i stosunkiem art. 796 § 1 pkt. 3 i 4. Obecnie skreślono pkt. 4, a brzmienie pktu 3 usuwa istniejące dotąd wątpliwości.

Na podkreślenie zasługuje również jednolite unormowanie art. 7 dekretu egzekucji świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych. Obecnie zatem wyraźnie uchylone zostały wszystkie przepisy w odrębnych ustawach ubezpieczeniowych, dotyczące tej kwestii, które praktyce sprawiały często trudności interpretacyjne.

O ile chodzi o wpływ S. N. na treść niektórych przepisów dekretu, to zaznaczyć należy, że wpływ ten jest dość znaczny. W szczegóły dotyczące tego wpływu tu wchodzić nie będę, gdyż u-

[4]) Litauer: Komentarz do proc. cyw. str. 82.

czyniłem to szczegółowo w innej pracy. Wpływ ten, dotyczący w szczególności art. 19, 112, 350, 376, 441, 467, 523, 534 i art. XVII. przep. wprow. prawa o post. egzek. w krótkości przedstawię.

Obecnie brzmienie art. 19 odróżniające umowy najmu lub dzierżawy zawarte na czas oznaczony od umów zawartych na czas nieoznaczony, jest pod wpływem wyroków S. N. C. II. 2309/35 i C. II. 1452/36. (Czas. Sędz. 1/37).

Art. 112 k. p. c. co do prawa ubogich nadał dekret częściowo brzmienie zbliżone do rozp. Prez. Rzplitej z 29. X. 1930 r., a tym samym zbliżył do treści nadanej mu przez Komisję Kodyf. Porzucając kryterium „zupełne ubóstwo" oparł się dekret na liberalnej dotychczasowej interpretacji art. 112 k. p. c., korzystnej dla warstw nieposiadających, [5]) w szczególności na uchwale całej Izby Cywilnej z 17. XII. 1934 (C. Prez. 51/34).

Art. 350 w brzmieniu nadanym mu dekretem usuwa nasuwające się dotąd wątpliwości. Ustawodawca odnośnie § 1 oparł się na uchwale całej Izby Cywilnej z 26. I. 1935, według której sporządzenie na piśmie wyroku z uzasadnieniem może strona żądać dopiero po ogłoszeniu sentencji. Obecną treść § 2 art. 350 (obowiązek sporządzenia uzasadnienia wyroku nie należy od dopuszczalności zaskarżenia wyroku) oparł dekret na wyrokach S. N. C. I. 583/34 i C. II. 478/36.

Również § 1 art. 376 oparł dekret częściowo na orzeczeniu S. N. zapadłym w składzie 7 sędziów (Zb. Urz. 1/37 C. III. 519/35), zaś § 2 obecnego brzmienia sankcjonuje wyrok S. N. C. III. 668/35 (Zb. Urz. 1/36). Również przy normowaniu § 3 tego art. kierowano się wyrokiem S. N. C. III. 616/34 (OSP. 7/37).

Brzmienie nadane dekretem art. 441 co do dopuszczalności zażalenia do S. N. tylko w przypadkach taksatywnie wyliczonych (verba legis w § 2 „jedynie") usuwa wątpliwości dotąd istniejące i stwierdza dotychczasową praktykę S. N. (uchwała całej Izby C. Prez. 51/34, Ruch Prawn. i Ekon. 1/35).

Dodany do art. 467 kpc. przepis sankcjonuje pogląd S. N. wyrażony w wyroku C. II. 283/35 (Nowa Palestra 11/36) z tą zmianą, że dopuszczalne jest potrącenie w tym postępowaniu, o ile roszczenie jest uzasadnione dokumentami.

Obecne brzmienie art. 523 § 1 jest wyrazem poglądu S. N. wyrażonego w wyroku C. II. 766/33 i usuwa istniejące wątpliwości.

Zmiana wprowadzona do art. 534 kpc. jest wyrazem przeciwnego poglądu ustawodawcy wyrażonemu przez S. N. w wyroku C. II. 1316/36 (Przegl. Not. 8/36). Ustawodawca stwierdził zarazem pośrednio tę zmianę, że dotychczasowe stanowisko S. N. było w ustawie uzasadnione.

---

[5]) Fenichel: Próba charakterystyki orzecznictwa procesowego S. N. PPC 3—4/36.

W końcu brzmienie obecne art. XVII przep. wprow. do pr. o post. egz. co do stosowania w sprawach hipoteki sądowych przepisów postępowania hipotecznego usuwa wątpliwości, jakie nasuwały się z powodu rozbieżności orzecznictwa S. N. [6]).

Ze szkicu powyższego okazuje się, że ustawodawca przejął prawie dosłownie tezy S. N. w przypadku zaś z art. 534 k. p. c. stawia normę przeciwną niż dotychczasowe orzecznictwo.

Z treści dekretu okazuje się, że orzecznictwo S. N. ma nie tylko wielkie znaczenie dla rozwoju nauki prawa, ale również dla rozwoju ustawodawstwa.

IV.

W sprawach egzekucyjnych nie ma z uwagi na brak skargi kasacyjnej, jednolitego orzecznictwa S. N., wobec czego ustawodawca mógł korzystać tylko z orzecznictwa sądów niższych instancyj.

Co do niektórych zaś przepisów k. p. c., gdzie jest zupełny brak orzecznictwa, pozostaje dekret pod wpływem poglądów wyrażonych w nauce prawa procesowego.

Jakie dalsze zmiany wprowadza dekret?

Za celową uznać należy zmianę wprowadzoną § 2 art. 116 co do częściowego przyznania prawa ubogich. Przepis ten oparto częściowo na § 115 proc. cyw. niem.

Art. 177 zmieniono w ten sposób, że strony mogą żądać w terminie tygodniowym od posiedzenia sprostowania lub uzupełnienia protokołu. Według dotychczasowego brzmienia i interpretacji można było żądać sprostowania lub uzupełnienia protokołu przed zamknięciem posiedzenia.[7]) Ponieważ były również poglądy przeciwne, nie ograniczające czasowo tych wniosków stron, dlatego słusznie ustawodawca wprowadził tę zmianę. Jest ona tym bardziej uzasadniona, że strona może być nieobecna na rozprawie, przez co mogłaby utracić powyższe prawo (art. 224), gdyby zaraz na posiedzeniu żądanie to zgłoszone być musiało. Powyższa zmiana stanowi zatem wzmocnienie praw stron.

W związku ze zmianą art. 177 usunięto też nasuwające się wątpliwości z art. 178, jak długo stronie przysługuje prawo składania załącznika. Obecnie stronie wolno zamieścić odnośne oświadczenia, wnioski, uzupełnienia i sprostowania tylko **w toku posiedzenia.** Po zamknięciu posiedzenia strona prawo to traci, a to w odróżnieniu od prawa z art. 177. Dalsze różnice między tymi dwoma przepisami są te, że art. 177 dotyczy tylko sprostowania lub uzupełnienia protokołu, podczas gdy zakres rzeczowy art. 178 jest szerszy. Nadto prawo z art. 178 przysługuje stronom bezwarunkowo, podczas gdy w razie zgłoszenia wniosku z

---

[6]) Fenichel: Środki odwoławcze w sprawach hipotek sądowych. Przegl. Sąd. 7/38.

[7]) Fenichel: Protokół sądowy według kpc. PPC. Nr 20—22/35.

art. 177 Sąd poweźmie postanowienie, czy protokół sprostować, wzgl. uzupełnić należy. Jeżeli strona nie robi użytku w toku posiedzenia z prawa z art. 178, może zgłosić żądanie z art. 177.

Art. 225 kpc. nadano obecnie brzmienie zgodne z okólnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości z 25. VIII. 1935 (PPC. Nr 17/18 str. 574). Tylko protokół z przebiegu postępowania dowodowego przed sędzią wyznaczonym lub wezwanym, a nie przed sędzią orzekającym, podpisują oprócz sędziego i protokolanta, także osoby przesłuchane i strony obecne. Wątpliwości, jakie starał się usunąć powyższy okólnik, co do którego jednak zasadności wysuwano wątpliwości, obecnie w drodze ustawodawczej usunięte zostały.

Zmiany dalsze wprowadzone dekretem do art. 617, 652, 655, 675, 690 i 847 powstały częściowo pod wpływem orzecznictwa sądów okręgowych, jako sądów II. instancji, częściowo zaś pod wpływem krytyki naukowej. Wszystkie powyższe zmiany uznać należy za celowe i uzasadnione.

W art. 617 usunięto wątpliwości, w jakim terminie ma wierzyciel złożyć oświadczenie co do przejęcia ruchomości i odkąd termin ten biegnie. Wprawdzie praktyka często stosowała w drodze analogii z art. 616 termin dwutygodniowy, jednak praktyka ta spotykała się z zarzutem, że nie jest oparta na ustawie. Można dotąd bronić było poglądu, że prawo przejęcia ruchomości nie jest czasowo ograniczone, co jednak nie odpowiada istocie szybkiego zakończenia egzekucji. Zmiana powyższa przyczyni się zatem do usprawnienia postępowania egzekucyjnego. Słusznie nakazuje obecne brzmienie art. 617 stosować odpowiednio, a nie dosłownie § 2 art. 616.

W praktyce nasuwały się wątpliwości, w jaki sposób wierzyciel ma odebrać na własność odnośną rzecz od dłużnika. Gdzieniegdzie była praktyka, że jeśli dłużnik dobrowolnie rzeczy oddać nie chce, winien wierzyciel o nią go zapozwać. Tego rodzaju praktyka czyniła instytucję prawa przejęcia bezwartościową, gdyż nie na to przecież wierzyciel przejmuje rzecz, aby na nowo spór o nią rozpoczynać. Komornicy nie chcieli często rzeczy od dłużnika odbierać, uważając misję swą z chwilą przyznania rzeczy we własność za ukończoną. Obecnie wątpliwości powyższe zostały usunięte, skoro komornik w razie niewydania przez dłużnika rzeczy, postąpi jak przy egzekucji roszczeńniepieniężnych, to jest odbierze ją dłużnikowi i wyda wierzycielowi (art. 812 i nast. kpc.).

Zmiana wprowadzona do § 2 art. 652 jest istotna, gdyż wyraźnie przepis ten stanowi w związku z § 1, że do zarządu przymusowego prawa stosuje się odpowiednio przepisy o zarządzie przymusowym. Dotychczasowe brzmienie dodane przez Min. Spraw. nie zawierało przepisu o odpowiednim stosowaniu norm o zarządzie przymusowym nieruchomości. [8]) Mimo to uważano,

---

[8]) Kruszelnicki: Zarys systemu prawa egzekucyjnego, str. 154.

że nie może ulegać wątpliwości, że należy tu stosować art. 758 i nast. kpc. z odpowiednimi zmianami.[9]) Dekret sankcjonuje powyższy pogląd nauki. Również przy obecnym brzmieniu nie można będzie dosłownie stosować przepisów o zarządzie przymusowym nieruchomości, lecz tylko odpowiednio. Wobec tego nie przyjmiemy tu ograniczenia egzekucji do przypadku, gdy czysty dochód dwuletni wystarczy na zaspokojenie wierzytelności egzekwowanej. Przy zastosowaniu bowiem dosłownie brzmienia § 2 art. 758 zarząd przymusowy byłby często niemożliwy (Rozmarin o. c. str. 108).

Co do art. 655 w dawnym brzmieniu, powołuję się na wstępne wywody (ust. 1). Przepis ten tak był skonstruowany, że żadna interpretacja nie prowadziła do celu. Można śmiało powiedzieć, że przepis ten stanowił sfinks prawniczy. Zamierzano przepis ten przedłożyć S. N. do wyjaśnienia, ale później tego zaniechano. Syntezę poglądów w tej dziedzinie wypowiedzianych przedstawił ostatnio jasno i przejrzyście p. Steuermark [10]) jednak również tenże częściowo uznał, że niemożliwe jest w drodze interpretacji usunięcie wszystkich wątpliwości. Dlatego dobrze się stało, że dekret tę „łamigłówkę" prawniczą usunął. Obecne brzmienie zatrzymało z dawnego art. 655 z § 1 zdanie pierwsze i §3, skreślono zaś zdanie drugie § 1 i § 2. Problemy związane z podziałem hipoteki, kompetencją władz, stosunkiem § 1 do § 2 obecnie usunięte zostały.

Dotychczasowemu brzmieniu art. 675 Kpc. zarzucał słusznie Sąd Apelacyjny w Poznaniu (I. Cz. 899/36 O. S. P. XV poz. 752) „niedokładność ustawową", gdyż nie stanowił on o terminie zgłaszania zarzutów przeciwko opisowi oszacowaniu nieruchomości. W orzeczeniu powyższym przyjął Sąd Apel., że zarzuty te zgłaszać można tylko do chwili podpisania przez komornika protokołu opisu i oszacowania. Powyższą wątpliwość, wysuniętą przez tenże Sąd Apel. w Poznaniu, przez tenże Sąd właściwie nierozwiązaną, gdyż termin przyjęty przez Sąd Apel. był zbyt krótki i czynił instytucję „zarzutów" bezwartościową, usunął dekret z 21. XI. 1938. Obecnie można zarzuty te zgłaszać najpóźniej w terminie dwóch tygodni od ukończenia opisu i oszacowania. Termin dwutygodniowy jest może zbyt długi i wątpliwym jest, czy zgodnie z założeniem dekretu przyczyni się do usprawnienia postępowania egzekucyjnego, czy też raczej do jego przedłużenia. Na przykładzie art. 675 kpc. widzimy, że ustawodawca czerpał z doświadczenia również sądów niższych instancyj.

Celowa jest zmiana art. 690 kpc. Dotychczas wierzyciel musiał sam przestrzegać terminu prawomocności postanowienia o

[9]) Rozmarin: Przedsiębiorstwo jako przedmiot egzekucji. str. 108.

[10]) Steuermak: Egzekucja z ułamkowej części nieruchomości hipotekowanej. Gł. Sąd. Nr 4 z r. 1936.

przybiciu, by na czas złożyć cenę nabycia. Niezłożenie w terminie ceny nabycia groziło nabywcy następstwami z art. 691. Obecne brzmienie art. 690 uwzględnia słuszny interes nabywcy, gdyż nabywca może spokojnie oczekiwać wezwania sądu o złożenie do depozytu sądowego ceny nabycia. Obowiązek ciążący zatem na stronie przerzucono na Sąd, co jednak nie będzie dla Sądu zbyt uciążliwym, skoro Sąd i tak przestrzegać musiał, by termin 2 tygodni po prawomocności nie został przekroczony.

Dalsze zmiany wprowadzone dekretem dotyczące podziału sumy uzyskanej z egzekucji (art. 789, 790, 792, 794), są następstwem przydziału funkcji sporządzenia planu komornikom. Zmiana ta winna w znącznej mierze odciążyć sądy i przyczynić się do usprawnienia postępowania egzekucyjnego.

Art. 847 w brzmieniu dotychczasowym nasunął wątpliwości, odkąd biegnie termin do zażalenia, skoro postanowień dotyczących zabezpieczenia powództwa nie doręcza się. W Polskim Procesie Cywilnym na pytanie odnośne odpowiedziałem w ten sposób [11]), że termin do zażalenia biegnie w razie wydania postanowienia na podstawie rozprawy od doręczenia postanowienia, w razie zaś wydania na posiedzeniu niejawnym od daty dowiedzenia się o zarządzeniu przy jego wykonaniu. Zupełnie po linii tej odpowiedzi poszedł obecnie dekret dodając do art. 847 przepis tej treści, że „w przypadku zabezpieczenia powództwa termin do wniesienia zażalenia biegnie dla dłużnika od doręczenia mu postanowienia przy wykonywaniu zabezpieczenia". Zmiana powyższa jest dalszym dowodem, jak ustawodawca liczył się przy układaniu nie tylko z orzecznictwem sądowym, ale również poglądami wyrażanymi w czasopismach prawniczych.

Za bardzo celową uznać należy zmianę wprowadzoną do art. 861. Dotąd w razie niewykonania przez dłużnika postanowienia dotyczącego zabezpieczenia roszczenia niepieniężnego, nie można było go do niego zmusić ani przymusem osobistym ani przywną. Odnośne postanowienie nie miało zatem żadnej mocy, jeżeli dłużnik dobrowolnie do niego się nie zastosował. Obecna zmiana umożliwia stosowanie grzywny.

Nie za całkiem uzasadnione uznać należy pewne zmiany wprowadzone do art. XVII przep. wprow. pr. o post. egz. odnośnie hipotek sądowych. O usunięciu wątpliwości co do kwestii, czy stosować należy przepisy egzekucyjne czy hipoteczne, wyżej była już mowa. Ograniczenia obecnie wprowadzonego, że hipotekę sądową wpisać można tylko na wierzytelności przewyższających w kapitale 200 zł. nie uważam za uzasadnione. W ten sposób mały wierzyciel pozbawiony jest możliwości uzyskania zabezpie-

[11]) Feniche: Odpowiedź na pytanie, czy pozwanemu służy zażalenie na zarządzenie tymczasowe i jeżeli służy, od jakiej daty termin ten biegnie? PPC 14—15/34.

czenia, a ustawodawca pozbawiając go tego prawa, zmusza go do prowadzenia egzekucji z nieruchomości. Również dalszego postanowienia dekretu co do wykluczenia hipoteki łącznej przy hipotekach sądowych nie uważam za uzasadnione. Przepisy te podyktowane były zapewne troską o utrzymanie ksiąg gruntowych w stanie odpowiednim, jednak w rzeczywistości wychodzą na korzyść tylko dłużnikowi. Jakkolwiek ochroną tylko dłużnika często w ustawodawstwie ostatnich czasów spotykaliśmy się, to jednak nie można zapominać również o drugiej osobie każdego stosunku prawnego, to jest o wierzycielu.

Na koniec kilka uwag o przepisach przejściowych dekretu. Cechą charakterystyczną dekretu jest natychmiastowe wejście w życie zmian nim wprowadzonych. Dekret nie ustanawia bowiem żadnego ,ratio legis". Nadto przepisom dekretu nadano moc wsteczną. Według art. 10 dekretu przepisy jego stosuje się do spraw wszczętych przed jego wejściem w życie z odchyleniami w przepisie tym wprowadzonymi. Zasada przyjęta przez dekret różni się od przepisów przechodnich k. p. c., gdzie według art. XXXVI sprawy wszczęte przed wejściem w życie kpc. rozpoznawać należy aż do ukończenia według przepisów dotychczasowych. Różnica przepisów przechodnich kpc. a dekretu uzasadniona jest tym, że w pierwszym przypadku chodziło o wejście w życie całego k. p. c., w drugim zaś przypadku chodzi tylko o pewne zmiany, które można natychmiast stosować, jeśli usprawnienie ma szybko nastąpić.

Za daleko może idzie przepis art. 10 ust. 2 dekretu, który od 1. IV. 1939 nakazuje bezwzględnie stosować k. p. c., jeżeli sprawa wszczęta została przed wejściem w życie k. p. c. (przed 1. I. 1933), a dotąd w pierwszej instancji postępowanie nie zostało ukończone. Wprawdzie procesy tak długo się ciągnące są pewną anomalią, ale liczba ich zapewne jest nieznaczna, tak, że nie trzeba było specjalnego przepisu dla tych nienormalnych procesów. Wprawdzie nie można żądać dziś od sędziów, szczególnie młodszych, by znali dawne już nieobowiązujące przepisy, ale procesy te przeprowadzają zapewne starsi sędziowie.

Szkoda, że nie wprowadzono przepisu, że już w obecnym stanie odnośnie prawa ubogich stosuje się przepisy dekretu. W ten sposób odciążenie S. N. mogłoby natychmiast nastąpić.

V.

Jak ocenić należy całość dekretu z 21. XI. 1938? Zastrzeżenia nasuwają szczególnie przepisy dotyczące rozszerzenia właściwości sądu grodzkiego i ograniczenia skargi kasacyjnej. Poza tym zmiany wprowadzone dekretem są przeważnie uzasadnione. Skreślono przepisy nieuzasadnione (art. 145), albo też nadano im treść zgodną z orzecznictwem S. N. oraz sądów niższych instancyj. Również uwzględniono częściowo zapatrywania wyrażone w na-

uce. Usunięto w ten sposób powstałe wątpliwości idąc drogą nakreśloną przez orzecznictwo i naukę.

Na podkreślenie zasługują przepisy dotyczące prawa ubogich, które jakkolwiek pozbawiają strony prawa wzniesienia skargi kasacyjnej, to jednak przez odpowiednią redakcję art. 112 kpc. umożliwią stronom szerzej niż dotąd z instytucji tej korzystać.

Na usprawnienie postępowania egzekucyjnego szczególnie korzystnie wpłynąć winno przydzielenie podziału sumy uzyskanej z egzekucji komornikowi sporządzenie planu podziału sum uzyskanych z egzekucji przez niego prowadzonych.

Ostateczny rezultat do jakiego dochodzimy po rozpatrzeniu zmian wprowadzonych dekretem jest ten, że dekret w przeważnej mierze zrealizuje postawione sobie zadanie, to jest usprawni postępowanie sądowe.

Adw. MICHAŁ NEUMANN

Zaskarżalność wyroków, których sentencja opiewa na korzyść skarżącego i brzmienie sentencji wyroku w razie podniesienia w sporze zarzutu kompenzaty

(Na marginesie O. S. N. z 18. X. 1938, C. II. 703/38).

I.

Kwestia zaskarżalności wyroku sądowego związaną jest ściśle z zakresem powagi rzeczy osądzonej. Wynika to z dwóch przyczyn. Pierwsza polega na tym, że środek prawny przeciw orzeczeniu sądowemu służyć może wyłącznie stronie, która ma interes prawny w obalaniu lub zmianie tego orzeczenia (o czym niżej), druga zaś wynika stąd, że nie można stronie odmówić środka prawnego (w zasadzie jej przez procedurę przyznanego), jeżeli można ją uważać za pokrzywdzoną treścią orzeczenia (Allerhand, glossa do OSN. C. III. 1030/35 — O. S. P. 269/1937), o ile orzeczenie to ma w stosunku do jej roszczeń stanowić rem iudicatam.

Drugi z powyższych argumentów wypływa z istoty formalnej prawomocności orzeczenia, która powagę rzeczy osądzonej przyznaje jedynie tym wyrokom, wobec których nie służy już żaden środek prawny przewidziany w ustawie procesowej (Neumann,

Kommentar zu den Ziwillprocessgesetzen str. 1272), a każde rozstrzygnięcie sądu winno przejść kontrolę instancji, wyklucza ona więc pozbawienie strony środków prawnych z przyczyn innych niż przewidziane w procedurze [1]).

Przyczyna pierwsza z wyżej wymienionych, (będące konsekwencją materialnej prawomocności wyroku), że do prawa wniesienia środka prawnego koniecznym jest interes prawny skarżącego, jest zgodne w judykaturze i literaturze prawniczej i na tym stanowisku stoi np. OSN. z 13. III. 1936, C. III. 1030/35 (O. S. P. 269/37), Allerhand w glossie do tego orzeczenia, Sperl: Lehrbuch der bügerlichen Rechtspflege str. 601, Wolf: Grundriss des oesterreichischen Zivilprozessrechts str. 330, Peiper: komentarz do kpc. str. 813, Litauer: kom. do kpc. str. 237, Kruszelnicki: kom. do kpc. str. 491 i t. d. Jedynym interesem prawnym w niedopuszczeniu do uprawomocnienia się danego orzeczenia w takiej treści jaką mu sąd nadał, jest powaga rzeczy osądzonej, będąca skutkiem tej prawomocności. Interes ten nie rozciąga się na tę część wyroku, która powagi tej nie uzyskuje, gdyż strona może tych swoich praw dochodzić następnie w osobnym sporze. A zatym interes prawny we wniesieniu środka prawnego zależny jest wyłącznie od zakresu w jakim wyrokowi przyznamy powagę rzeczy osądzonej [2]).

Rozciągłość w jakiej powaga rzeczy rzeczy osądzonej w swej funkcji materialnej przysługuje wyrokom sądowym i czy ogranicza się ona wyłącznie do sentencji, czy dotyczy także przynajmniej w pewnej mierze motywów, jest w literaturze prawniczej zupełnie sporną. Nie wchodzę w teoretyczne rozważania czy wyrok prawomocny ma znaczenie prawo-tworzące, konstytutywne, czy też jedynie deklaratoryjne i w związku z tym w podział na

---

[1]) Procedura cywilna w niektórych wypadkach odmawia pewnego środka prawnego (ap. art. 418 pkt. 3, 423 § 1 i 513 § 2 kpc.). Ponadto strona może stracić prawo do wniesienia środka prawnego na skutek omieszkania terminu i t. p.

[2]) Na odmiennym stanowisku zdaje się stać Litauer, który w swym komentarzu do kpc. w objaśnieniach do art. 382, obj. 6, przyjmuje, że „jeżeli sentencja — jak to najczęściej bywa — sama w sobie nie zawiera jasnego oznaczenia wszystkich elementów wyroku wskazanych w art. 382 i dla jej dokładniejszego wyjaśnienia służy uzasadnienie wyroku lub część uzasadnienia, wówczas uzasadnienie lub jego część stanowi łącznie z sentencją powagę rzeczy osądzonej“, zaś w komentarzu do art. 393 (str. 237) wyjaśnia. że „wyrok można zaskarżyć tylko ze względu na niekorzystną treść sentencji“, oraz (obj. 7. do art. 382 kpc.): „Rozstrzygnięcie w uzasadnieniu co do kompenzaty nie nabiera prawomocności materialnej“. Zdaniem moim zachodzi sprzeczność pomiędzy tymi trzema stanowiskami. Natomiast nie stanowi sprzeczności stanowisko zajęte przez Alerhanda w jego komentarzu do kpc. (str. 414), w którym motywom przyznaje funkcje wyjaśniające treść sentencji, ze stanowiskiem przyjętym przez tegoż autora w jego glossie wyż. cyt., w której odmawia prawa zaskarżenia środkami prawnymi motywów wyroku, gdyż w pierwszym swym zdaniu nie przyznaje motywom w żadnej mierze powagi rzeczy osądzonej.

teorię prywatno-prawną i procesualną mocy prawnej, gdyż nie może to wpłynąć na wyniki naszych rozważań i ograniczę się wyłącznie do pytania, które elementy wyroku mają moc uprawomocnienia się.

Panujące w tym względzie poglądy wykazują dużą i zasadniczą rozbieżność i sprzeczność, czy to przyznając motywom wyroku w pewnej mierze powagę rzeczy osądzonej, a to albo jako t. zw. „elementom wyroku t. j. przedmiotowym powodom, jakie skłoniły sędziego do wydania wyroku" (Savigny — Syestem des heutigen römischen Rechts VI. str. 355, Landau — „Materialna prawomocność wyroków pozbawionych uzasadnienia", Przegl. Sąd. zesz. XII. 1937 r.), albo tej części uzasadnienia, która służy dla dokładnego wyjaśnienia sentencji (Litauer — Komentarz do kpc. obj. 6. do art.382, Kruszelnicki — Komentarz do kpc. str. 481, Stein-Jonas str. 857, Seuffert — uw. 7a do § 322, Hahn — „Powaga rzeczy osądzonej" P. P. C. zesz. 9—11 z 1935, i t. d.), albo wreszcie dzieląc wyrok niezależnie od sentencji na momenty deklaratywne i dyspozytywne i przyznając możność uprawomocnienia się wyłącznie pierwszym (Unger — System des oesterr. allgem. Priv. R. II. str. 642 i nast.), czy też przyznając motywom jedynie funkcje wyjaśniające treść sentencji, a odmawiając im powagi rzeczy osądzonej (Neumann — Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen T. II. str. 1279, Peiper — Komentarz do kpc. str. 800, Allerhand — Komentarz do kpc. str. 414, Warneyer — Die Zivilprozessordnung, str. 340 i t. d.).

Byłoby rzeczą bezselową wdawać się w teoretyczne dociekania, który z wyżej wspomnianych poglądów jest słuszny, gdyż przekroczyłoby to o wiele ramy artykułu. Poprzestanę zatem na wyciągnięciu z cytowanej literatury tylko tego wniosku, że nie jest ona w tym przedmiocie zgodną i że zupełne wyeliminowanie znaczenia motywów przy ocenie powagi rzeczy osądzonej jest wykluczone. Rozbieżności dotyczą głównie teoretycznej, lecz zasadniczej różnicy, czy część motywów może się obok sentencji uprawomocnić, czy też mają one tylko rolę tłumacza sentencji w ocenie jej znaczenia.

Musimy sobie nadto zdać sprawę i z tego, że decydujący wpływ w praktyce wywiera brzmienie ustaw procesowych, które niejednolicie sprawę tą normują. I tak np. § 322 cz. 2. niem. p. c. i § 411 austr. p. c. przyznają rozstrzygnięciu w przedmiocie kompenzaty powagę rzeczy osądzonej, nie nakładając obowiązku uwidocznienia rozstrzygnięcia tego w samej sentencji wyroku, co w konsekwencji zezwala na to, by przynajmniej w tym wypadku motywy miały powagę rzeczy osądzonej. W byłym zaborze rosyjskim natomiast, panowała zasada, że wprawdzie powagę rzeczy osądzonej posiada tylko sentencja wyroku, ale sąd ma nie tylko prawo ale i obowiązek, w razie badania tej kwestii powodować się nie tylko sentencją lecz i motywami wyroku, których konieczym wynikiem jest sentencja. (v. Peiper: Komentarz do kpc. str.

796 i cytowane tam liczne orzeczenia departamentu cywilnego senatu rosyjskiego).

Kodeks postępowania cywilnego ujął sprawę ogólniej w art. 382, stanowiąc, że wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą s p o r u stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Przepis ten nie przesądza zatem omawianej kwestii. Mimo to uderza fakt, że ustawodawca użył tutaj określenia „podstawa s p o r u", a nie „p o z w u", któreby było ściślejszym i odpowiedniejszym określeniem, gdyby powaga rzeczy osądzonej rozciągać się miała wyłącznie na rozstrzygnięcie w przedmiocie pozwu głównego lub wzajemnego, z wykluczeniem zarzutów pozwanego.

Poza tym argumentem, trudno jednak w interpretacji gramatycznej i logicznej kpc. znaleźć decydującą odpowiedź na nasze pytanie. Kpc. na ogół używa określenia „wyrok" nie rozróżniając między sentencją a uzasadnieniem, używając tych szczegółowych określeń tylko w poszczególnych wypadkach, w których chce wyraźnie zaakcentować, że chodzi wyłącznie o jedną z tych dwóch części składowych wyroku. Odnosi się stąd wrażenie, że ilekroć kpc. mówi o „wyroku", ma na myśli łącznie i sentencję i uzasadnienie, o ile zostało sporządzone. Świadczy za tym również brzmienie art. 354 § 2 kpc., wedle którego „sekretarz sądu podpisuje odpisy wyroku, lub tylko jego sentencji". Skoro w dalszym ciągu, art. 393 kpc. stanowi, że „od wyroku" sądu okręgowego służy apelacja, należało przepis ten rozumieć, że apelacja służy tak od sentencji, jak i od uzasadnienia wyroku. (Oczywiście o ile strona ma interes prawny w zaskarżeniu). W myśl wywodów zamieszczonych na wstępie, równałoby się to przyznaniu powagi rzeczy osądzonej także uzasadnieniu wyroku w granicach art. 383 kpc.

Z drugiej jednak strony, przeciwnicy tego poglądu przytaczają argument z art. 395 p. 3. kpc. (Litauer — Komentarz do kpc. str. 237, Peiper — Komentarz do kpc. str. 813/814 i t. d.). Skoro skarga apelacyjna musi zawierać wniosek o **zmianę lub uchylenie** wyroku, trudno, ich zdaniem, przyjąć, by apelacja mogła być skierowaną wyłącznie przeciw uzasadnieniu wzgl. zawartym w nim motywom. Powyższy argument można odeprzeć na tej podstawie, że skoro pod „wyrokiem" rozumiemy łącznie i sentencję i uzasadnienie, wniosek apelacyjny zmierzający do zmiany uzasadnienia odpowiadałby wymogowi art. 395 pkt. 3 kpc., ale nie mniej trudno na zasadzie samej interpretacji przepisów kpc. stwierdzić z całą pewnością taką czy inną wolę ustawodawcy.

Wolę ustawodawcy stwierdzają oczywiście najlepiej, bo autentycznie, motywy Komisji Kodyfikacyjnej, które w odniesieniu do art. 382 kpc. wyjaśniają: „W zasadzie istota wyrzeczenia zawartą jest w sentencji wyroku, jednak zdarza się, że sentencja nie jest jasna i że dla jej wyjaśnienia posłużyć może jej uzasadnienie lub część uzasadnienia, **wówczas uzasadnienie uprawomacnia się łącz-**

nie z sentencją". (Uzupełn. mot. str. 8). Wprawdzie motywy te odnosiły się do projektu kpc., wedle którego wszystkie wyroki miały być z urzędu zaopatrzone uzasadnieniami, a następnie zmiana odnośnych przepisów spowodowała liczne w tym względzie komplikacje, uważam jednak, że wobec niezmienionego brzmienia art. 382 kpc. (dawniej 389) musimy bezwzględnie dojść do przekonania, że należy przyjąć taką treść tego przepisu, jaką mu przy jego układaniu chciano nadać.

W związku z powyżej przedstawionymi wątpliwościami, również orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie jest chwiejne i ze sobą sprzeczne. Za tezą, że wyłącznie sentencja może uzyskać powagę rzeczy osądzonej opowiadają się np. OSN. z 17. III. 1928. III. R. 448/28, OSN. z 10. XII. 1927. III. R. 1022/27, cytowane przez Litauera i OSN. z 21. II. 1930. C. 380/29 — Ruch prawn. 1930 str. 656, odnoszące się zresztą jeszcze do ustaw dzielnicowych, z nowszych zaś orzeczeń wydanych już na podstawie kpc. znalazłem tylko jedno, a to OSN. z 13. III. 1936. C. III. 1030/35, Zb. Orz. 11/1937), (które właściwie wyraźnie przedmiotowej kwestii nie stawia i treść taką nadaje mu dopiero przez wyciągnięcie wniosków, glossa Allerhanda, ogłoszona w O. S. P. 269/1937).

Natomiast dość liczne orzeczenia i to nowsze, wydane już na podstawie kpc., przyjmują stanowisko nie tak bezkompromisowe i w większej lub mniejszej mierze dopuszczają możliwość osiągnięcia przez część motywów powagi rzeczy osądzonej. Do nich należą: OSN. z 6. VII. 1934 C. III. 313/33 — Zb. orz. 67/35, OSN. z 1. III. 1935 C. III. 532/34 — Zb. orz. 2/36 i OSN. z 28. V. 1938. C. 2943/37 — Przegl. Sąd. 647/38. Wszystkie te orzeczenia stoją na stanowisku pokrywającym się ze stanowiskiem wyżej przytoczonych motywów Komisji Kodyfikacyjnej i przyznają uzasadnieniu, względnie jego części powagę rzeczy osądzonej.

O ile zatem wolno z tego, prawdopodobnie niekompletnego, zestawienia wyciągnąć jakiekolwiek wnioski, to można przyjąć, że orzecznictwo S. N. **oparte na przepisach kpc.,** z reguły staje na stanowisku, że w pewnych wypadkach motywy wyroku zawarte w uzasadnieniu uzyskują wraz z sentencją powagę rzeczy osądzonej.

Reasumując zatem, dochodzę do wniosku, że przeważna część argumentów przemawia za przyjęciem tezy, iż zwłaszcza pod rządami kpc. mogą również motywy uzyskać powagę rzeczy osądzonej, jeżeli sentencja sama przez się nie jest jasna i dla jej wyjaśnienia konieczne jest uzasadnienie wyroku lub jego część, w ślad za czym środki prawne nie muszą być skierowane wyłącznie przeciw sentencji wyroku i można nimi zaczepić również te części uzasadnienia, które są nieodzowne do zrozumienia sentencji i wraz z nią się uprawomacniają.

II.

Nie można opierać powagi rzeczy osądzonej na samym brzmieniu sentencji wyroku, bez odniesienia się do pomocy uzasadnienia, między innymi, gdy w sporze podniesiono zarzut kompenzaty; gdy sąd oddala powództwo z powodu jego przedwczesności; gdy zachodzi brak legitymacji czynnej lub biernej; przy oddaleniu żądania ustalenia w sporze ustalającym dla braku interesu prawnego w ustaleniu; gdy sąd oddala powództwo ze względów formalnych;[3] gdy sąd błędnie nie zamieści w sentencji orzeczenia co do zarzutów, które na podstawie art. 237 kpc. zamieścić w niej winien, wreszcie, gdy powody rozstrzygnięcia mogą mieć znaczenie z innych względów, lub w postępowaniu egzekucyjnym [4]). Również uzasadnienie ma doniosłe znaczenie np. w razie wniosku o wznowienie postępowania na zasadzie nowych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych (art. 445 § 2 kpc.) dla oceny czy fakta te wzgl. dowody mogłyby mieć wpływ istotny na wynik sprawy — i w tym podobnych wypadkach.

Jak z powyższych przykładów wynika, na treść uzasadnienia nieodzownego dla należytej wykładni sentencji, składać się mogą liczne wyjaśnienia podstaw orzeczenia, z których niektóre noszą same w sobie wszelkie cechy rozstrzygnięcia (np. uwzględnienie potrącenia), inne natomiast mają tych cech mniej lub zgoła ich nie posiadają, mimo to jednak są ściśle związane z sentencją wyroku, która bez ich pomocy byłaby albo bezwartościową, albo mogłaby być zrozumianą wręcz sprzecznie z faktyczną treścią rozstrzygnięcia (np. oddalenie dla braku interesu w ustaleniu). Trzecią wreszcie grupę stanowią motywy, które wprawdzie są bardzo potrzebne i dla stron użyteczne, zwłaszcza w postępowaniu dalszym na podstawie wydanego wyroku lub w związku z nim prowadzonym, lecz same nie są związane z treścią orzeczenia i nie wpływają na jego wykładnię, jeśli chodzi o przedmiot rozstrzygnięcia (przykłady powyżej na końcu przytoczone). Oczywiście, że uzasadnienie wyroku zawiera nadto jeszcze inne wyjaśnienia i ustalenia, które zupełnie znaczenia dla powagi rzeczy osądzonej nie posiadają.

Ta rozpiętość w stopniu związania z sentencją wyroku powodów rozstrzygnięcia zawartych w uzasadnieniu, oraz stopień, w którym dane motywy zawierają w sobie elementy rozstrzygnięcia, powoduje wielką różnicę zdań co do zakresu powagi rzeczy osą-

---

[3]) N. p. wierzyciel inwalidy, któremu przyznano rentę inwalidzką, zajął roszczenie przysługujące inwalidzie do Skarbu Państwa z tytułu zaległej, nie podjętej renty. Skoro Skarb Państwa odmówił wypłaty, wniósł powództwo. W toku sporu, okazało się — na zarzut pozwanego, — że inwalida nie złożył pewnej deklaracji, od której uzależnione jest wypłacenie renty (nie jej należność!). Sąd, ni wdaejąc się w meritum sprawy, oddalił powództwo.

[4]) N. p. przy orzeczeniu eksmisji na podstawie ustawy o ochr. lokat., jeżeli pozew oparto na kilku podstawach, a sąd orzekł na podstawie tylko jednej z nich, co może mieć znaczenie przy ewentualnym żądaniu moratorium.

dzonej, skoro byśmy już przyjęli tezę, że i motywy wyroku w pewnej mierze mogą uprawomocnić się wraz z sentencją.

Płrzy cytowaniu literatury wyrosłej na gruncie ustaw dzielnicowych, zwłaszcza niem. p. c. i aust. p. c., musimy uwzględnić, że ustawy te wyraźnie przyznały rozstrzygnięciu co do zarzutu kompenzaty powagę rzeczy osądzonej i dlatego autorzy ówcześni tej okoliczności nie kwestionują i — będąc nawet przeciwnikami przyznania motywom mocy uprawomacniania się, — nie mogą nigdy stanąć na stanowisku tak bezkomprosimowym jak np. Allerhand w swej glossie do OSN. C. III. 1030/35, (O. S. P. 269/37). Autorzy ci stoją w zasadzie na stanowisku, że w razie **oddalenia** powództwa bez wdania się w rozstrzygnięcie istoty żądania pozwu, a jedynie dla przyczyn formalnych (w najogólniejszym tego słowa znaczeniu), prawomocność orzeczenia dotyczy nie całego formalnego brzmienia sentencji, lecz wyłącznie odpowiedzi na pytanie, czy **w istniejącej sytuacji** roszczenie było uzasadnione. (Neumann — Kommentar zu den Zivilprozessgesetzen str. 1277/78, Ullmann str. 130, Kroll — „Klage und Einrede" str. 306, Klein, Schauer i Friedlaender — „Die Zivilprozessordnung" kom. do § 411 str. 499). Dotyczy to wypadków oddalenia powództwa na skutek przedwczesności, dla braku legitymacji, dla braku interesu prawnego i t. p. Na gruncie tych ustaw dzielnicowych omawiana kwestia była więcej teoretyczną z powodu ustawowego (poza b. zab. ros.) przyznania rozstrzygnięciu do co potrącenia powagi rzeczy osądzonej (co załatwiło w zasadzie kwestię rozstrzygnięć zawartych w uzasadnieniu), oraz ze względu na to, że każdy wyrok był z urzędu zaopatrzony w uzasadnienie [5]). We wszystkich tych wypadkach obojętną była w praktyce kwestia czy motywy w większej czy mniejszej mierze posiadają powagę rzeczy osądzonej, skoro sąd miał obowiązek w razie wątpliwości tak czy owak sięgnąć do uzasadnienia i choćby w formie wyjaśnienia, czynić z niego użytek.

Przez wejście w życie kpc., sprawa mocno się skomplikowała na skutek przepisu art. 350 § 1 kpc., gdyż brak uzasadnienia tworzy w omawianych wypadkach sytuacje bez wyjścia. (Landau „Materialna prawomocność wyroków pozbawionych uzasadnienia" — Przegl. Sąd. zesz. XII. z 1937 r.). Oprócz argumentów

---

[5]) Pozbawienie w kpc. wyroku uzasadnienia, podsuwa, z pozorami konsekwencji, przyjęcie stanowiska, że tylko to, co zawarte jest w sentencji, ma powagę rzeczy osądzonej, a resztę każe traktować per non est. Jest to jednak jedynie zamykaniem oczu na w mowie będące trudności, gdyż sentencja wyroku sama przez się nie tłomacząca treści faktycznego rozstrzygnięcia, pozbawiona uzasadnienia, jest tworem kulawym i niebezpiecznym, albowiem w praktyce może świadczyć za czymś sprzecznym z prawdziwą treścią wyroku i powodować nawet dwukrotnie przysądzenie tej samej pretensji. Dlatego też kwestia czy motywy mogą osiągnąć również powagę rzeczy osądzonej, jest na gruncie kpc. o wiele bardziej palącą niż na gruncie ustaw dzielnicowych.

naprowadzonych przez tego autora, należałoby przytoczyć i ten argument, że sądy będą musiały, w razie zaistnienia takiej sytuacji, — mimo możliwości istnienia powagi rzeczy osądzonej, wynikającej z brzmienia sentencji wyroku, — na wypadek ponownego wniesienia powództwa o to samo roszczenie, badać meritum sprawy poprzedniego procesu, by móc orzec jakie motywy powodowały sądem przy wydaniu poprzedniego rozstrzygnięcia. Oczywiście, iż nie może być pewności, że orzeczenie w tym drugim procesie pokrywać się będzie z wolą sędziego ferującego wyrok poprzedni, co unicestwiłoby powagę rzeczy osądzonej wyroku poprzedniego i proces taki byłby formalnie wznowieniem postępowania, niedopuszczalnym na zasadzie art. 443 i 445 kpc. Oprócz kwestii braku uzasadnienia, różni się kpc. od omówionych poprzednio ustaw, brakiem wyraźnego przepisu, by rozstrzygnięcie co do zarzutu potrącenia miało powagę rzeczy osądzonej, co powoduje trudności, nad którymi zatrzymam się niżej.

W tym stanie rzeczy, rozbieżność w poglądach opartych na przepisach kpc. jest jeszcze większą, gdyż w grę wchodzą komplikacje spowodowane brakiem uzasadnienia wyroku, oraz dowolność co do kompenzaty. I tak Allerhand (Kom. do kpc. str. 414 i glossa do OSN. C. III. 1030/35 — O. S. P. 269/37) odmawia w ogóle motywom, bez żadnego wyjątku, powagi rzeczy osądzonej. Natomiast inni autorzy, w zasadzie przeciwni uprawomacnianiu się motywów, dopuszczają wyjątek co do orzeczenia o potrąceniu (np. Peiper — Kom. do kpc. str. 800), lub nie zajmując stanowiska co do innych przypadków, przymiot uprawomacniania się kompenzacie przyznają (np. Konic „Warunki procesowe potrącenia zgłoszonego w formie zarzutu" P. P. C. 1934 str. 647), wreszcie inni przyjmują stanowisko, że w zasadzie można przyznać także motywom powagę rzeczy osądzonej w granicach art. 382 kpc. (np. Hahn „Powaga rzeczy osądzonej" P. P. C. 1935 zesz. 9—11, Landau „Materialna prawomocność wyroków pozbawionych uzasadnienia", Przegl. Sąd. zesz. XII. 1937 r., Litauer: Kom. do kpc. obj. do art. 382, Kruszelnicki: Kom. do kpc. str. 481, i t. d.). Na tym ostatnim stanowisku stoją również motywy Komisji Kodyfikacyjnej, wyżej cytowane, oraz orzeczenia S. N. przytoczone w cz. I. nin. artykułu [6]). Niektórzy autorzy wyodrębnili również (zgodnie z autorami dzielnicowymi, wyżej cytowanymi), grupę wypadków, w których sąd addalił powództwo „z przyczyn formalnych", pod którą dadzą się podciągnąć w za-

---

[6]) Odosobnione stanowisko zajmuje OSN. z 14. X. 1936. C. I. 1108/36 (Przegl. Sąd. 459/37), które wyrok zapadły chociaż w innej, lecz pokrewnej sprawie, każe w nowym procesie respektować jako „dowód", który może być obalony tylko poważnym przeciwdowodem. Stanowisko to, jest moim zdaniem błędne, gdyż wyrok nie może być uznany za „dowód", albowiem nie świadczy on o faktach (art. 243 kpc.), lecz o rozstrzygnięciu na podstawie faktów i prawa. Oprócz tego, stanowisko takie stworzyłoby instytucję połowicznej powagi rzeczy osądzonej, nie znanej kpc.

sadzie wszystkie motywy pretendujące do możności uzyskania powagi rzeczy osądzonej, za wyjątkiem potrącenia (Kruszelnicki: Kom. do kpc. str. 481) [7]). Zdaniem moim, z tym stanowiskiem pogodzić można jedynie stanowisko przyjęte przez pierwszą i drugą grupę wyżej wymienionych autorów, gdyż jest ono wyjściem z sytuacji spowodowanej odmową tej grupie motywów, możności uprawomocnienia się [8]). Oczywiście komplikacji spowodowanych brakiem uzasadnienia, stanowisko to nie wyłącza.

Z powyższych zestwień jest widocznym, że najmniej zastrzeżeń nasuwa przyznanie powagi rzeczy osądzonej rozstrzygnięciu co do zarzutu kompenzaty zawartemu w uzasadnieniu wyroku, gdyż nawet większość autorów, którzy nie są skłonni przyznać tą moc innym motywom, przyznaje ją rozstrzygnięciu co do potrącenia (a zatem rozstrzygnięcie to winno być zaskarżalne w toku instancji, stosownie do wniosków wysnutych w cz. I. tego artykułu).

Wynika to zresztą konsekwentnie z wymogów praktyki. Wyjaśni to następujący przykład: Akwizytor G. będąc zdania, że łączył go z firmą P., dla której pracował, stosunek pracy, zaskarżył tą firmę o odszkodowanie za nieubezpieczenie, w kwocie 1.800.— zł. Firma P. zarzuciła, że stosunek łączący ją z powodem był stosunkiem ajencji a nie pracy, oraz przeciwstawiła do potrącenia swe wzajemne roszczenie do powoda z tytułu przyjętej przez niego odpowiedzialności del-credere, w kwocie zł. 6.000.—. Sąd pierwszej instancji uznał (jak się w toku instancji okazało,, niesłusznie), że stosunek łączący strony był umową o pracę i że powód podlegał obowiązkowi ubezpieczenia, uwzględnił jednak zarzut potrącenia do wysokości dochodzonego roszczenia, a sentencja tego wyroku opiewała: Oddala się powoda z żądaniem . . . . . i zasądza się go na zapłatę pozwanej kosztów procesu. Obie strony wniosły o uzasadnienie i wówczas okazały się motywy wyżej przytoczone, przedtem z sentencji nie widoczne. Gdyby teraz przyjąć, że sąd niesłusznie uznał, że powód podlegał obowiązkowi ubezpieczenia, strona pozwana byłaby poszkodowaną rozstrzygnięciem sądu co do potrącenia, którym pretensję powoda (niesłuszną) zapłacono wzajemną (słuszną) pretensją pozwanej. Jeżeli staniemy na stanowisku prejudycjalności tego rozstrzygnięcia, odmowa przyznania środków prawnych pozwanemu, równałaby się odmowie zaskarżenia rozstrzygnięcia sądu co do kwoty 1.800

---

[7]) Za stanowiskiem, iż oddalenie „z przyczyn formalnych" powoduje uprawomocnienie się sentencji jedynie w pewnym kierunku, a nie uprawomocnienie się sentencji w pełnym brzmieniu, lecz wraz z odpowiednim motywem, opowiada się OSN. z 19. II. 1935. C. II. 2543/34 (Zb. Orz. 366/35), choć nie zupełnie wyraźnie, gdyż uzasadnienie tego wyroku opiera się raczej na niedopuszczalności zastrzeżenia „na razie" w sentencji wyroku.

[8]) To też stanowi ono brak konsekwencji w stosunku do przyjętego przez cytowanego autora stanowiska widocznego z pozostałych uwag do art. 382 kpc.

zł., co byłoby sprzeczne z intencją art. 392, 418 pkt. 3 i 421 § 1 kpc., — gdyby zaś przyjąć, że rozstrzygnięcie to nie stanowi powagi rzeczy osądzonej i że pozwanej służy prawo ponownego zaskarżenia potrąconej kwoty, byłoby to pozbawieniem powoda środków prawnych w pierwszym procesie (gdyż nie apelował dlatego, iż de facto przyznano mu żądane roszczenie), co zaszłoby w razie uwzględnienia tego nowego powództwa, albo musiałoby doprowadzić do ponownego badania obu wzajemnych pretensji, co stanowiłoby obalenie powagi rzeczy osądzonej poprzedniego rozstrzygnięcia co do roszczenia głównego. W tej sytuacji musi zatem stronie, — jakkolwiek sentencja zapadła na jej korzyść, — przysługiwać środek prawny dla obalenia motywów, które wraz z sentencją się uprawomacniają.

III.

Celem uniknięcia trudności zachodzących przy rozstrzyganiu zarzutu potrącenia, niektórzy prawnicy, — jeszcze za panowania ustaw dzielnicowych, — polecali zamieszczanie rozstrzygnięcia co do kompenzaty w samej sentencji wyroku (Neumann: Kom. z. d. Z. str. 1281, Klein, Schauer i Friedlaender: Die. ZO, obj. do § 417 str. 512 i t. d.)[9]), co było szczególnie usprawiedliwione wyraźnym przyznaniem w ustawie orzeczenia co do kompenzaty, powagi rzeczy osądzonej. Podobne zalecenia dają na gruncie kpc. Peiper (Kom. do kpc. str. 800) i Litauer (Kom. do kpc. supl. obj. 2 do art. 282). Żaden z tych autorów nie formułuje jednak tego swego stanowiska, jako **obowiązku** umieszczenia takiego rozstrzygnięcia w sentencji wyroku, widząc w nim jedynie wygodne uniknięcie trudności, nasuwających się przy odmiennym formułowaniu wyroku.

Wobec braku wymogu ustawowego, praktyka sądowa poszła po linii najmniejszego oporu, nie zamieszczając z reguły w sentencji wyroku rozstrzygnięcia co do zarzutu potrącenia.

Nowość w tym kierunku wprowadza dopiero O. S. N. z 18. X. 1938 r.C. II. 703/38 (jeszcze nigdzie nie ogłoszone), które opierając się na art. 348 kpc., uznaje **obowiązek** zamieszczania rozstrzygnięcia o potrąceniu w samej sentencji wyroku, jako „rozstrzygnięcia sądu o żądaniach stron". S. N. w tym orzeczeniu staje na stanowisku, że nie wystarczy zamieścić w sentencji ostatecznego wyniku, niejako wypadkowej, wszystkich zgłoszonych w toku procesu żądań obu stron, lecz że rozstrzygnięcie co do każdego z tych żądań winno być w sentencji wyroku zawarte. Stanowisko to wydaje mi się zupełnie słusznym i znajduje usprawiedliwienie w brzmieniu art. 348 kpc.

Powyższy obowiązek zamieszczania rozstrzygnięcia w potrą-

---

[9])Ci ostatni są nawet zdania, że także oddalenie powództwa na skutek przedwczesności, winno znaleźć wyraz w sentencji (j. w. c. str. 513).

ceniu w samej sentencji wyroku, stępia[10]) ostrze komplikacji w poprzednich ustępach wspomnianych i jest pod żądami kpc. tym bardziej nieodzowny, że zastąpi, przynajmniej w tej mierze, brak uzasadnienia. (Oczywiście brak ten w odniesieniu do innych motywów, nadal będzie dawał się we znaki).

Zdaniem moim, przy tej kwestii obojętną jest sprawa czy chodzi o zarzut potrącenia dokonanego przed wytoczeniem powództwa po myśli art. 254 § 2 k. z., które to potrącenie jest aktem materialno-prawnym (Konic: „Warunki procesowe potrącenia". P. P. C. 1934 r. str. 648), stanowiącym tytuł wygaśnięcia zobowiązania strony przeciwnej, który należy odróżnić od zarzutu potrącenia postawionego w toku procesu, do którego upoważnienie daje nie ustawa materialna, lecz ustawa procesowa (w kpc. art. 232 § 2) i którego skutki dają się ocenić tylko na podstawie tej ustawy (za czym wyraźnie przemawia np. dodany ostatnio dekr. Prez. Rz. P. z 21. XI. 1938 r. drugi ustęp do art. 467 kpc.), — gdyż tak w jednym, jak i w drugim wypadku strony zgłaszają swe wzajemne żądania, co do których rozstrzygnięcie winno nastąpić w sentencji wyroku.

Wobec powyżej przedstawionego stanowiska SN., dla obowiązku zamieszczenia rozstrzygnięcia co do kompenzaty w sentencji wyroku, obojętną jest również kwestia, czy wyrok w procesie, w którym podniesiono zarzut potrącenia, zasądza żądanie pozwu czy je oddala, jak również, czy uwzględnia zarzut potrącenia, wzgl.

[10]) Oczywiście stanowisko to nie może w zupełności załatwić kwestii poprzednio poruszonych, gdyż np. w razie (w tym wypadku błędnego) opuszczenia przez sąd takiego orzeczenia w sentencji, kwestia zaskarżalności tego rozstrzygnięcia zawartego na ten wypadek w uzasadnieniu, wypłynie ponownie. Omawiany wyrok S. N. stara się wprawdzie i tą sprawę załatwić, przyjmując stanowisko, że apelacja skierowana przeciw takiemu wyrokowi byłaby skierowaną przeciw sentencji wyroku (wzgl. jej stylizacji) i że dlatego byłaby dopuszczalną nawet w razie nie przyznania prawa odwoływania się od motywów wyroku, — lecz niesłusznie, gdyż z jednej strony, gdyby pozwany zaskarżył sentencję opiewającą na jego korzyść na skutek uwzględnienia kompenzaty, twierdząc, że roszczenie główne jest niezależne, domagałby się tym samym zatwierdzenia sentencji w jej obecnym brzmieniu, a jedynie wprowadzenia zmian w uzasadnieniu; z drugiej strony, sentencja w jej pierwotnym brzmieniu opiewałaby w myśl żądania zakładającego środek odwoławczy, a więc w razie przyjęcia stanowiska, że zaskarżyć można tylko wyrok, którego sentencja jest dla skarżącego niekorzystną, choćby jego motywy były niekorzystne (Allerhand, cyt. wyżej glossa), co w konsekwencji odmowy przyznania powagi rzeczy osądzonej motywom musimy przyjąć, nie możnaby zaskarżyć tego wyroku, wzgl. jego sentencji. Po trzecie, w sentencji takiej brak jedynie rozstrzygnięcia co do żądania powoda, a nie pozwanego, a zatem pozwany nie byłby uprawnionym do żądania zmiany tej senetncji.

Z wszystkich tych względów wynika, że obowiązek zamieszczania rozstrzygnięcia co do potrącenia w sentencji, nie umożliwia stanowiska, że motywy wyroku nie uzyskują w granicach art. 382 kpc. powagi rzeczy osądzonej. W tym też kierunku uważam stanowisko omawianego OSN. za chybione.

•

go nie uwzględnia[11]). To samo dotyczy oczywiście częściowego uwzględnienia lub nieuwzględnienia. We wszystkich wypadkach musi sąd osobno orzec co do roszczenia głównego, osobno co do przeciwstawionego do kompenzaty, gdyż inaczej sentencja nie zawierałaby rzstrzygnięcia o żądaniach stron.

W razie, gdy w sporze zgłoszono kilka roszczeń głównych, lub gdy przeciwstawiono kilka roszczeń do potrącenia, należy zaznaczyć w sentencji, które roszczenie i do jakiej wysokości zostały w drodze potrącenia umorzona, względnie, które roszczenia wzajemne i do jakiej wysokości potrącono. (Neumann: z. d. Z. str. 1281, także arg. z Kruszelnickiego, Kom. do kpc. str. 442).

Gdy roszczenie główne jest sporne, zaś roszczenie przeciwstawione do potrącenia, niesporne, nie może sąd a limine oddalić żądania powoda, lecz musi roszczenie główne badać, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby dokonać potrącenia, albowiem z wierzytelnością nieistniejącą nie można dokonać potrącenia (arg. z art. 254 § 1 K. z.).

Wszystkie te uwagi odnoszą się również do wypadków, w których sąd na zasadzie art. 232 § 2 kpc. zarządzi oddzielną rozprawę co do roszczenia przeciwstawionego do potrącenia, dla braku związku z roszczeniem głównym. Mimo oddzielnej rozprawy nad pozwem i nad roszczeniem podniesionym do kompenzaty, sąd musi oba roszczenia rozstrzygnąć jednym wyrokiem (Konic: „Warunki procesowe potrącenia" j. w. c. str. 652, tudzież OSN. z 18. V. 1937. C. II. 55/37. — O. S. P. 225/38) i wtedy wchodzi w zastosowanie obowiązek z art. 348 kpc.

Sama stylizacja sentencjiwyroku w powyższych wypadkach, nie powinna nastręczać w praktyce trudności, wskazanym jednak jest, by tak roszczenie główne, jak i potrącane, było w sposób wystarczający opisane.

To rozwiązanie sprawy powinno w praktyce usunąć wiele skomplikowanych i wątpliwych sytuacyj. Należałoby także, moim zdaniem, wprowadzić do sentencji wyroku wzmianki, które by wskazywały na to, że powództwo nie zostało ostatecznie oddalone, a jedynie dla przyczyn formalnych. (v. Klein, Schauer i Friedlaender: d. Z. O. str. 513), gdyż załagodziłoby to w dużej mierze trudności spowodowane brakiem uzasadnienia sporządzanego z urzędu.

---

[11]) W konsekwencji musi się przyjąć, że rozstrzygnięcie sądu co do nieuwzględnienia roszczenia przeciwstawionego do potrącenia, posiada również powagę rzeczy osądzonej, lecz jedynie do tej wysokości, jaka byłaby potrzebna dla umorzenia wierzytelności głównej (Neumann: Kom. z. d. Z. uw. 29 do str. 1281, Klein, Schauer i Friedlaender: d. ZO. str. 505, Min. Spr. Beantwortung der Fragen do § 411 p. c.), względnie, zdaniem moim, dla tej części wierzytelności, która została przeciwstawioną do potrącenia, o ile przeciwstawiono tylko część pretensji i to niższą od roszczenia głównego.

Nie stoi temu na przeszkodzie okoliczność, że zgłoszenie zarzutu potrą-

Bibliografia

Juliusz Makarewicz: Kodeks Karny z Komentarzem.

Wydanie piąte, str. 697, Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich, 1938.

Świat prawniczy w Polsce otrzymał na rok 1939 hojny dar, Komentarz Kodeksu Karnego Makarewicza w nowym wydaniu. Zdarzenie to o znaczeniu pierwszorzędnym również dla prawnictwa zagranicznego, które tak bardzo chętnie i wydatnie korzysta z prac i zdobyczy naukowych Makarewicza, stawiając go, choć czasem tu i ówdzie zazdrośnie, w pierwszym szeregu uczonych w dziedzinie prawa karnego.

I słusznie. Makarewicz, to współtwórca naszego Kodeksu Karnego, niezrównany nauczyciel i wykładowca jego prawa, syntetyk i egzegetyk w zakresie umiejętności karnych dzisiaj już o światowej sławie, — a przy tym w swej kulturze prawnej i umysłowości nawskróś polski i oryginalny.

W obecnym piątym wydaniu Makarewicz podjął i dokonał rewizji swoich poglądów i tez w odniesieniu niemal wszystkich materyj i norm Kodeksu. Sprecyzował i pogłębił je wedle i na zasadzie doświadczeń minionego sześciolecia w ich stosowaniu. Rozbudował i zaokrąglił obecny Komentarz wszechstronnie i bez reszty na podstawie postępów wiedzy kryminalnej oraz pochodu i rozwoju naszego orzecznictwa. Tego ostatniego Makarewicz nie przyjmuje i nie przejmuje jako dogmaty, bezkrytycznie. Przeciwnie, analizuje i ocenia je z odwagą, ścisłością i finezją obiektywnego uczonego i znawcy prawa, wskazuje słabe strony judykatury, a zarazem pozytywnie wytycza drogi i określa środki jej logicznego i konstruktywnego kształtowania. Analiza Makarewicza ze względu na ujawnienie właściwego podłoża urządzeń i konkretnych norm ustawy, wskazanie jej myśli i zasad przewodnich, celowości i znaczenia poszczególnych przepisów zarówno samych dla siebie jak i w całości systemu, nie znajduje wprost równej w naszej literaturze. Oto ogólna charakterystyka tego zaprawdę monumentalnego opus.

Jeżeli chodzi o porównanie z poprzednimi wydawnictwami, podnieść musimy następujące szczegóły. W obecnym wydaniu Makarewicz podaje szczegółową wykładnię rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24. X. 1934 r. poz. 851 Dz. U. R. P. z r. 1934 o niektórych przestępstwach przeciw bezpieczeństwu Państwa (str. 327—344), uwzględnia w nim ustawodawstwo ostatnich lat kilku. Stwierdzenia i metody prof. Makarewicza w przedmiocie samopomocy, zboczenia działania, fikcyjnego prze-

---

cenia nie powoduje zawiśnięcia sporu co do przeciwstawionej do kompenzaty kwoty (Konic: „Warunki procesowe potrącenia" P. P. C. 1934 r. str. 655).

stępstwa, stosunku komunizmu do zbrodni stanu i przestępstw z art. 154 i 156 k. k. o tzw. psychologii zbiorowej w odniesieniu do przestępstwa zbiegowiska z art. 162 k. k. itp., podobnie zresztą jak i przedstawienia i objaśnienia dotyczące Części Ogólnej K. K., a mianowicie Zasad odpowiedzialności art. 12—22 k. k., usiłowania, podżegania i pomocnictwa art. 23—30 k. k., zbiegu przestępstw i ustaw art. 31—36 tudzież rozdziałów VI, VII, VIII o karach i ich wymiarze — należą wprost do pereł wiedzy i syntezy prawniczej w naszej literaturze. Znakomitą kwintesencję naukową i praktyczną stanowią wstępne Zasady Polskiego Kodeksu Karnego str. 31—48, dające ścisły przekrój genezy, znaczenia i celowości instytucji tego prawa karnego. Nowe wydanie zawiera również rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o rejestrze skazanych, o organizacji zakładów dla niepoprawnych przestępców, klasyfikacji zakładów dla nieletnich, specjalnych oddziałów dla nich przy więzieniach, w końcu przepisy proceduralne o postępowaniu z nieletnimi i środkach zabezpieczających.

Poza bogatym orzecznictwem naprowadza Makarewicz obszerną literaturę, krajową i zagraniczną dla ułatwienia studium u źródeł. Komentarz Makarewicza stanowi prawdziwy ewenement. Rejestrować go będą wszystkie wydawnictwa naukowe, zajmujące się bieżącą umysłowością. Na płaszczyźnie prawa karnego dzieło to ma taką wartość i doniosłość, że zarówno nauka, jak i praktyka bez korzystania z niego obejść się nie zdoła.

Adwokat Dr. GOLDBLATT.

Edmund Mirosiewicz, Witold Pajor i Leon Zieleniewski: RZECZPOSPOLITA, JEJ PRAWA I URZĘDY. Podręcznik dla urzędników. Biblioteka Urzędnika. Nr. 1. Warszawa 1938. str. 494. Nakładem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzieło to jest owocem żmudnej i skrupulatnej pracy Autorów. Zawiera ogół wiadomości rzeczowych niezbędnych do egzaminu dla urzędników II i III kategorii głównie administracji ogólnej. Opracowanie to stanowi encyklopedię przepisów przede wszystkim prawa publicznego dla praktyki urzędniczej wszelkiej służby i kategorii. Możliwie dokładne i wyczerpujące, nie mogąc objąć całości olbrzymiego, w setki tomów idącego materiału, odsyła wedle potrzeby czytelnika do źródeł i tekstów ustawowych w sposób niezawodny i przejrzysty. Na całość składa się 14 rozdziałów, od podstawowego, traktującego o Konstytucji i Prezydenturze Rzplitej poprzez Władze rządowe, Izby ustawodawcze do administracji państwowej i przepisów końcowych. Praca na czasie, bardzo pożyteczna, godna uwagi nie tylko prawnika i urzędnika, ale także każdego inteligentnego obywatela.

Adwokat Józef Litauer: KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO. Warszawa 1939 r. str. 640. Księgarnia Prawnicza. Warszawa. Senatorska 8.

Oryginalne opracowanie postępowania spornego i egzekucyjnego wraz z przepisami wprowadzającymi. Zawiera tekst jednolity ustawy już przy uwzględnieniu dekretu o usprawnieniu postępowania sądowego z 21. XI.

1938 r. Nr. 89 poz. 609 Dz. U. R. P. z r. 1938. Autor w pracy tej zadał sobie niepomierny trud w skrupulatnym bezbłędnym oddaniu tekstu ustawowego na podstawie urzędowej z r. 1932 i następnych nowel. Gdzie przepis budzi wątpliwości we wykładni i stosowaniu, Autor podaje swoje uwagi i wyjaśnienia. Objaśnienia te ujęte na sposób komentarza są krótkie, jednak trafne, oparte na motywach i judykaturze. Nadto naprowadza Autor bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego, nie wyłączając nawet orzeczeń rozbieżnych i w poszczególnych zagadnieniach sprzecznych, by nie narzucać konstrukcji i wykładni. Pozostawia swobodną decyzję czytelnikowi. Całość zamyka skorowidz alfabetyczny, starannie ułożony przy naprowadzeniu tytułów i numeracji odnośnych postanowień. Dane wydawnictwo jest kieszonkowym, wydanym udanie i estetycznie. Będzie ono niezbędnym dla każdego prawnika. Księgarnia Prawnicza wydawnictwem tym zapoczątkowała niewątpliwie nową serię na wzór zagraniczny.

Mgr. A. Mairanc: KODEKS AUTOMOBILOWY. Komentarz. Warszawa 1938. str. 748. Księgarnia Prawnicza, Warszawa, Senatorska 8.

Pod względem przedmiotowym książka ta zawiera całość ustaw, rozporządzeń, okólników i orzecznictwo w danej materii. Autor materiał podzielił na 10 części, w których kolejno przywodzi i omawia: przepisy o ruchu i warunkach technicznych samochodów, motocykli i rowerów w ruchu krajowym i międzynarodowym, koncesje automobilowe, połączone z nimi świadczenia na rzecz Państwa i jego obrony, państwowy fundusz drogowy, odpowiedzialność cywilną i karną za wypadki samochodowe, opłaty i świadczenia drogowe, podatki, ulgi podatkowe i przepisy karno-skarbowe. Osobny dział poświęcony jest rejestrowi samochodowemu. Przepisy ustaw i rozporządzeń w poszczególnych rozdziałach komentuje Autor na podstawie orzecznictwa przy uwzględnieniu odnośnych wyjaśnień i okólników urzędowych. Naprowadzone orzecznictwo sięga aż do okresu przed publikacją niniejszej pracy. Dzieło to wyczerpuje wszystkie sprawy i zagadnienia, związane z problemami drogowymi i mechanicznymi tak w zakresie przepisów polskich jak i międzynarodowych. Dobrze ułożony skorowidz ułatwia korzystanie z dzieła tego.

Sędzia S. O. Tadeusz Semadeni: PRAWO O USTROJU ADWOKATURY. Komentarz — Orzecznictwo. — Nakład: **Marian Ginter.** Księgarnia Wydawnictw Prawniczych 1938 r. Warszawa, Kapucyńska 1. str. 317.

Komentować ustawę zaraz po jej ukazaniu się nie należy do łatwizn, szczególnie, gdy komentator nie posiada do dyspozycji szczegółowych motywów do jej całości. Z tych bezsprzecznie przyczyn prokurator S. N. Siewierski w przedmowie do niniejszego opracowania powiada, że dobrze się stało, że pierwszy (właściwy — przypisek recenzenta) komentarz do tego nowego prawa napisał Semadeni, który był niejako świadkiem jego narodzin i to we wszystkich jego stadiach. Stwierdzenie to należy może uzupełnić, że Autor był nie tylko świadkiem urodzin, ale w znacznej mierze współtwórcą tego prawa.

Na treść tej pracy składają się: tekst ustawy z komentarzem i orzecznictwem. Orzecznictwo obejmuje zasady Sądu Najwyższego i Adwokackie-

-go Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Semadeni, komentując nową ustawę, wyjaśnia jej przepisy wedle intencji autorów ustawy oraz tych rozważań i debat, jakie się ujawniły w Izbach Ustawodawczych na plenum i w Komisji Prawniczej. W ten sposób — jak to zresztą podaje sam Semadeni we wstępie do swej pracy — ułatwił Autor istotnie zrozumienie i wykładnię poszczególnych norm przez zebranie i sformułowanie tych wszystkich myśli, które przyświecały twórcom Prawa o u. a. począwszy od prac przygotowawczych Projektu Rządowego do końcowej redakcji ustawy. Tak więc objaśnienia Autora są źródłowe, przywodzi w nich genezę i historię nowych względnie zmienionych postanowień. a to bardzo ułatwia stosowanie ustawy w praktyce. W części dotyczącej judykatury i zasad etyki zawodowo adwokackiej uwzględnia Autor tak tezy naczelnej magistratury sądowej jak i korporacyj samorządu adwokackiego, o ile wobec zmian w nowym prawie zachowały swoją aktualność. Z wyjątkową szczególnością opracował Autor Dział II, art. 57—91, normujące warunki przyjęcia do adwokatury, obowiązki i prawa adwokatów oraz przepisy o skreśleniu adwokata z listy adw. W suplementach I—V naprowadził Autor rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o zamknięciu list adwokatów i aplikantów, o stroju adwokackim przy rozprawach, normach wynagrodzenia adwokatów, pieczęciach organów samorządu adwokackiego, tudzież ustawę o powołaniu do życia Sądu Apelacyjnego w Toruniu z odpowiednimi uwagami i objaśnieniami. Przed tekstem przytoczył Autor sprawozdanie Komisji Prawniczej Sejmu wedle tegoż druku Nr. 735, które zawiera część motywów ustawy.

Pracę kończy skorowidz alfabetyczny ułożony wedle wyrazownictwa i przyjętej w ustawie terminologii. Wyczerpuje on materiał w całości.

Praca Sędziego, obecnie Prokuratora Semadeniego jest w naszej materii wprost egzemplaryczną i na długo zachowa swoje znaczenie praktyczne.

Prof. Dr. Jerzy Stefan Langrod: ZAGADNIENIA WYBRANE Z PRAKTYKI ADMINISTRACYJNEJ. Kraków 1938. Księgarnia Powszechna.

Dzieło to przedstawia zbiór gloss Autora, jego wywody odnoszące się do różnych dziedzin materialnego i formalnego prawa administracyjnego, przeważnie osnutych na tle wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego w związku z obowiązującym ustawodawstwem. Niektóre z nich drukowane już były w czasopismach zagranicznych i polskich. Autor w pracy tej wytknął sobie jako cel syntentyczne kształcenie teoretyczne i rozumne przysposobienie zawodowe do praktyki administracyjnej, a to zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami prawa administracyjnego oraz z obowiązującymi przepisami. Umiejętności administracyjne dotąd harmonijnie nie zostały skoordynowane. Ustawodawstwo to, jakkolwiek stanowi tak ważny dział prawa publicznego i odgrywa wybitną rolę w administracji tak Państwa jak i związków samorządowych, wykazuje dotąd chaos tak, że w jego labiryncie, ani naukowo, ani też przy stosowaniu odnośnych przepisów pewnie zorientować się nie można. W ogóle — jak sam autor stwierdza — administracyjne myślenie prawnicze po dziś dzień w różnych działach prawa administracyjnego nie wykazuje łączności pojęciowej, a natomiast obfituje w zasadnicze rozbieżności. Wzorem wielkich twórców i przedstawicieli pra-

wa administracyjnego (śp. Władysław L. Jaworski, Jasktrow, Kirchenheim, Hilarowicz i Fleiner) Prof. Langrod w monografiach tą pracą objętych poszczególne tematy opracowuje przede wszystkim naukowo, wykazuje ich miejsce w systemie, a końcowo wykazuje oddziaływanie normy administracyjnej na samo życie i postępowanie Państwa oraz organów samorządowych. Przyświecają tu wybitnemu teoretykowi i znawcy prawa dążenie do jego syntezy i użyciowienia.

Przez takie podejście do przedmiotów i takie ich ujęcie Autor aktualizuje i pogłębia problemy administracji jak nikt inny u nas. Na podstawie praktycznych przykładów z tej dziedziny prawa czyni czytelnikowi przystępnymi nie tylko samą metodykę prawniczego, administracyjnego myślenia, ale także samo postępowanie administracyjne.

I tu właśnie leży niepoślednia wartość pracy i wyjątkowa zasługa prof. Langroda.

Odnośnie materii, obecne dzieło dotyczy prawa budowlanego, przemysłowego, urzędniczego, aptekarskiego, prawa imion, zaopatrzenia inwalidzkiego, samorządu terytorialnego, właściwego prawa administracyjnego oraz postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Rozprawy te ujęte są w XXV rozdziałach, a każdy z nich poza glossą właściwą stanowi dla siebie zwartą monograficzną całość.

Na końcu pracy umieścił Autor skorowidze: chronologiczny wyroków N. T. A., omówionych w tekście artykułów prawa o postępowaniu administracyjnym, indeks osobowy i indeks rzeczowy jako wskaźniki dla korzystania z dzieła.

Obecną pracą prof. Langrod wypełnił dawno odczuwaną lukę na danym odcinku. Jej wartość praktyczna dla administracji idzie w parze z jej znaczeniem naukowym na płaszczyźnie prawa publicznego.

Adw. Dr. GOLDBLATT.

Seweryn Rosmaryn: **POŚREDNICTWO PRZY ZAWIERANIU MAŁŻEŃSTW — KONKUBINAT.** Biblioteka Umiejętności Prawnych i Politycznych. Księgarnia Powszechna, Warszawa—Kraków 1938 r.

Niniejsza praca stanowi tom I. studiów nad zagadnieniami dobrych obyczajów w prawie prywatnym. Obejmuje trzy działy. W pierwszym Autor w uwagach wstępnych wprowadza nas w przedmiot. Przedstawia tu systemy prawne, które zawierają przepisy szczególne w danej materii, jak prawo austriackie, partykularne i powszechne niemieckie, prawo szwajcarskie, następnie te systemy, które takich przepisów szczególnych nie zawierają, jak prawo francuskie, angielskie, prawo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, tudzież Prawo Polskie. Na zasadzie tych wywodów dochodzi Autor do konkluzji (wyników) specjalnie dla prawa polskiego przy uwzględnieniu odnośnej polityki prawnej. W dziale drugim roztacza Autor właściwe teorie dobrych obyczajów, wskazuje metody, jakimi się posługiwał przy opracowaniu poszczególnych problemów wedle miernika sprzeczności zjawisk z dobrymi obyczajami. Dział trzeci dysertuje problem konkubinatu wedle uprzednio podanych wytycznych. Omawiając zjawiska prawne. szkicuje Rosmaryn ich tło obyczajowe i społeczne. Praca niniejsza jest bardzo

sumienna i wnikliwa. W okresie kodyfikacji prawa osobowego, w szczególności małżeńskiego i familijnego stanowi ona nader cenny przyczynek do ustalenia zasad idei panujących w danym przedmiocie zarówno w nauce jak i w ustawodawstwie światowym.

Dla orientacji i pogłębienia studium przytacza też Autor obszerną literaturę oraz orzecznictwo polskie i zagraniczne.

Maurice Amos, Prof. Uniw. Londyńskiego: KONSTYTUCJA ANGIELSKA. Biblioteka Umiejętności Prawnych i Politycznych. Księgarnia Powszechna Warszawa—Kraków, 1938 r.

Monografię tę tłumaczył Mieczysław Szerer. We wstępie „Od tłumacza" Szerer podaje skrót jej myśli i treści. Przed właściwą treścią umieszczono słowo wstępne pióra popularnego w Anglii Prezydenta sądu lorda Hewarta of Bury. W tych warunkach można całość poczytać jako pracę zbiorową tych trzech pisarzy. Wedle niej konstytucja angielska choć żywa i stale przestrzegana, nie jest jednorazowym aktem ustawodawczym na wzór innych konstytucji kontynentalnych. Jest ona wynikiem procesu rozwojowego, datującego się od wieków. Na nią składają się przepisy prawa pisanego i prawo zwyczajowe, uświęcone tradycją i konwencjonalizmem. Z nich wywodzą się uprawnienia korony, system rządów parlamentarno-gabinetowych oraz odpowiedzialności organów państwowych. Zmiany jej zabezpieczają, uchwała parlamentu i referendum społeczne. Na takim podłożu zrodziły się i rozwinęły rządy prawa, bo pod jej panowaniem tak władze i urzędy jak i obywatelstwo poddane są temu samemu prawu. Ustrój taki z wyłączeniem systemu prawa administracyjnego zabezpiecza właśnie rządy prawa w harmonii ze swobodą obywatelską jednostki, wolność prasy, zgromadzeń i dyskusyj politycznych. W polityce wewnętrznej przyjęto od końca XVIII wieku rządy gabinetowe wedle większości w Izbie Gmin. Porażka rządu w niej sprowadza dymisję lub odwołanie się do wyborców. Urządzenia życia zbiorowego ulepsza się też wedle zdrowego rozsądku szerokich warstw społecznych pobudzonych energią narodową dla dobra ogólnego. Historia konstytucjonalizmu angielskiego nie wykazuje gotowych szematów, lecz ciągłą ewolucję. W niej decyduje wyrobienie polityczne. Dlategoż ustrój wewnętrzny Anglii wykazuje stopniowe dopuszczanie mas do współdecyzji i współodpowiedzialności za losy zbiorowości i Państwa.

Wolność prawna jednostki schodzi się tu też z powagą władzy i samego prawa. Stanowi to podstawę organizacji i dynamiki społeczności angielskiej. Mimo różnorodności urządzeń prawno publicznych. działalność władz i związków jest prawna i harmonijna. Taki układ stosunków wyjaśnia do pewnego stopnia konserwatyzm angielski. Najistotniejszą cechą stosunku władz i urzędów do jednostki jest, że wszystkie jako współczynniki dobra ogólnego podlegają temu samemu prawu. Oto są myśli i podstawowe zasady legalizmu angielskiego, przedstawionego przez Autora w jego dysertacji. Książka bardzo ciekawa. Wstępne przedstawienie interesujących tematów obliczone jest dla szerszych warstw. Prof. Amos po dialogu na temat konstytucji angielskiej między Anglikiem a cudzoziemcem przeprowadza czytelnika przez istny, misterny, a przy tym bardzo pouczający labirynt myśli, urządzeń i zwyczajów, rozprawiając kolejno o duchu prawa angiel-

skiego, jego planie klasycznym, o gabinetach i stronnictwach, o władzy królewskiej i uprawnieniach Korony, radach i urzędnictwie, parlamencie oraz swobodach obywatelskich, by w epilogu rozprawy stwierdzić, że konstytucja angielska jest poniekąd **religią bez dogmatu,** jednak w powszechnym poszanowaniu wszystkich Anglików.

Mieczysław Szerer książkę tę spolszczył bardzo umiejętnie, językowo i stylowo poprawnie, oddając bez zmian i zniekształceń zarówno myśli autora jak i wyrazownictwo angielskie. Za przyswojenie naszym umiejętnościom politycznym tego zaprawdę cennego dzieła, należy się Szererowi i Księgarni Powszechnej szczególne uznanie.

Adw. Dr **GOLDBLATT.**

Komunikat Naczelnej Rady Adwokackiej Nr. 2

Naczelna Rada Adwokacka ma zaszczyt podać do wiadomości Panów Kolegów adwokatów, że na posiedzeniach: Wydziału Wykonawczego i plenarnym Rady Naczelnej, odbytych w dn. 1 października 1938 r. zapadły, między innymi, uchwały treści następującej:

1) Po zreferowaniu przez p. Gadomskiego sprawy z odwołania T. P. od uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie z dn. 21 maja 1938 r. w przedmiocie udzielenia zezwolenia adw. X. na zastępowanie T. P., jako powoda cywilnego w procesie karnym, wytoczonym przez Prokuratora adwokatowi Y., jako byłemu pełnomocnikowi T. P. i zważywszy: że Rada Adwokacka w Krakowie odmówiła T. P. wyżej wymienionego zezwolenia z przyczyny, iż uznała, że naruszałoby to zasady koleżeństwa, a ponadto z powodu, iż poporzednio T. P. zgodził się oddać tenże spór cywilny pod rostrzygnięcie Komisji do Spraw Sądownictwa Polubownego; że, jak nadmienia skarżący w odwołaniu swym, Sąd Okręgowy dopuścił pozew cywilny T. P., zaś władze korporacyjne adwokackie nie mogą przeciwstawiać się osobom do korporacji nie należącym w dochodzeniu przez nich roszczeń na drodze sądowej; że względy koleżeństwa nie mogą sięgać tak daleko, iżby pozbawiały osoby zainteresowane pomocy prawnej w ich sporach z adwokatami; że właśnie takie, zbyt daleko sięgające, pojmowanie obowiązków koleżeństwa może wpłynąć ujemnie na powagę i godność stanu adwokackiego; że T. P. postanowił adw. Y. cały szereg konkretnych zarzutów, tkóre, gdyby zostały udowodnione, stanowiłyby poważne uchylenie godności adwokata; że z akt sprawy nie wynika, iżby Rada Adwokacka w Krakowie przekazała sprawę rzecznikowi dyscyplinarnemu, jako organowi właściwemu do rozstrzygnięcia rodzaju spraw; że toczący się proces karny i poprzednia zgoda T. P. na podanie sporu korporacyne-

mu sądowi polubownemu, nie zwolniły Rady Adwokackiej od powyższego obowiązku. — Wydział Wykonawczy postanowił: 1) udzielić adw. X. zezwolenia na zastępstwo T. P., jako powoda cywilnego w procesie karnym przeciwko adw. Y.; 2) polecić Radzie Adwokackiej w Krakowie przekazać rzecznikowi dyscyplinarnemu sprawę zarzutów, stawianych przez T. P. adwokatowi Y. wjego skardze do prokuratora.

2) Po zreferowaniu przez p. Nowodworskiego sprawy z odwołania apl. odw. X. od uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie z dn. 25. czerwca 1938 r. w przedmiocie odmowy przeniesienia siedziby apl. adw. X. z okręgu Izby Adwokackiej w Katowicach do okręgu Izby Adwokackiej w Krakowie, i zważywszy: że Rada Adwokacka w Krakowie zasadnie odmówiła skarżącemu przeniesienia siedziby a zarazem i wpisu na listę aplikantów adwokackich w okręgu Izby Adwokackiej w Krakowie na mocy art. 66 nst. 4, 5 i 6 Prawa o ustr. adw. z dn. 4. V. 1938 r., wobec zamknięcia listy adwokatów i aplikantów adwokackich przez Ministra Sprawiedliwości; że stanowisko Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie potwierdza i art. 74 ust. I. tegoż Prawa, z którego wynika, iż przeniesienie siedziby z jednego okręgu do drugiego jest przyrównane do wpisu na listę; że przepisy art. 66 i 74 Prawa o ustr. adw. mają stosowanie i do aplikantów adwokackich, odmienne bowiem traktowanie sprawy wpisu na listę i przeniesienia siedziby w stosunku do aplikantów adwokackich doprowadzałoby w ostatecznym wyniku do obejścia stworzonego przez zamknięcie list stanu prawnego: że zarzut skarżącego, iż podanie o zmianę siedziby i patrona złożył przed wejściem w życie nowego Prawa o ustropu adwokatury nie ma znaczenia, skoro zgodnie z art. 168 ust. 2. Prawa o ustr., adw. z chwilą ogłoszenia tego Prawa straciło moc obowiązującą rozporządzenie Prez. R. P. z dn. 7. X. 1932 r. i skoro jedyny wyjątek w tym względzie przewidziany w art. 166 ust. 2. dotyczy spraw dyscyplinarnych, w których zapadł wyrok I instancji — Wydział Wykonawczy postanowił: odwołanie apl. adw. X. oddalić.

3) Po zreferowaniu przez Wiceprezesa Rady B. Bielawskiego sprawy opinii Naczelnej Rady Adwokackiej w kwestii wyznaczania przez P. Ministra Sprawiedliwości kontygentów dla aplikantów adwokackich i adwokatów, i przytoczeniu danych liczbowych co do składu adwokatury w poszczególnych izbach adwokackich, Naczelna Rada Adwokacka postanowiła przesłać Panu Ministrowi następującą opinię:

„Po rozważeniu danych statystycznych, zebranych przez poszczególne Okręgowe Rady Adwokackie, Naczelna Rada Adwokacka, zważywszy: że we wszystkich okręgach Izb Adwokackich nie odczuwa się już braku adwokatów i pomocy prawnej dla ludności, a w okręgach Izby Lwowskiej i Krakowskiej daje się zauważyć nadmierny rozrost liczby aplikantów i adwokatów, powodujący zupełną pauperyzację większości adwokatów, a co za tym idzie obniżenie poziomu adwokatury ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości i interesów ludności, potrzebującej pomocy prawnej;

że jedynie w poszczególnych siedzibach Sądów Grodzkich w okręgach Warszawskim, Wileńskim i Lubelskim daje się odczuwać pewien nieznaczny brak adwokatów i aplikantów;

że ponadto w siedzibach Sądów Grodzkich w okręgach Lwowskim i Krakowskim daje się zauważyć rażący brak adwokatów i aplikantów Polaków, pozbawiających ludność polską możności korzystania z pomocy prawników Polaków, do których siłą rzeczy ta ludność ma największe zaufanie;

że obecnie obowiązujące Prawo o ustroju adwokatury miało za zadanie nie tylko podniesienie poziomu adwokatury, lecz i usunięcie pokrzywdzenia ludności polskiej, która pomimo nadmiernej części ilości adwokatów pozbawiona jest pomocy adwokata-Polaka;

że mimo zaspowojenia potrzeb ludności i wymiaru sprawiedliwości nie jest wskazane całkowite zamknięcie dopływu nowych sił zarówno do adwokatury jak i do aplikantury, ażeby adwokatura nie stała się skostniałą i uprzywilejowaną kastą, jak również ażeby wybitnie dodatnie jednostki spośród młodzieży prawniczej mogły wnieść do adwokatury nowe talenty;

że dopływ nowych sił winien być tak uregulowany, ażeby do stanu adwokackiego trafiały istotnie dodatnie jednostki, a ponadto, żeby pokrzywdzenie ludności polskiej, o którym mowa wyżej, stopniowo było usuwane;

że zmiany w trybie aplikacji, wprowadzone przez obowiązujące Prawo o ustroju adwokatury wywołają znaczne przesunięcie ilościowe wśród aplikantów adwokackich i sądowych oraz mogą odbić się w poważny sposób na tendencji młodzieży prawniczej obierania zawodu adwokackiego, które to zmiany nie dają się jeszcze obliczyć i przewidzieć na okres dłuższy.

Naczelna Rada Adwokacka doszła do wniosku, że przy ustalaniu kontyngentów dla wpisu na listy adwokatów i aplikantów wskazane jest oparcie się na następujących zasadach:

1) Kontyngenty nie powinny być ustalane teoretycznie z góry na cały okres zamknięcia list, względnie w ogóle na okresy dłuższe, lecz powinny być ustalane kolejno w każdym półroczu, na podstawie zebranych uprzednio konkretnych danych o ilości zgłaszających się pożądanych kandydatów do adwokatury i aplikantury;

2) pierwszy kontyngent winien być ustalony na okres do dnia 31 grudnia 1938 r.;

3) egzaminy aplikantów adwokackich i aplikantów sądowych powinny się odbywać raz jeden w każdym półroczu, możliwie w pierwszym kwartale każdego półrocza, zaś ustalanie kontyngentów powinno mieć miejsce w pierwszym miesiącu drugiego kwartału każdego półrocza;

4) przy ustalaniu pierwszego kontyngentu na okres do dnia 31 grudnia 1938 r. pożądane jest ustalenie kontyngentów na całe okręgi Izb Adwokackich bez podziału tych kontyngentów na poszczególne miejscowości, gdyż zagadnienie sposobu prawidłowego rozsiedlenia

młodzieży prawniczej na prowincji wymaga dokładnego przemyślenia i opracowania, nie wykonalnych w krótkim terminie, którym nowe Rady Adwokackie na razie rozporządzały;

5) w poszczególnych półroczach i dla poszczególnych Izb, w których daje się zaznaczyć szczególnie nienormalny przerost adwokatury, pożądane jest nie korzystanie przez Pana Ministra Sprawiedliwości z prawa ustanawiania kontyngentów z zachowaniem w stosunku do tych okręgów uprawnień Naczelnej Rady Adwokackiej, przewidzianych w ustępie 6-tym art. 66 Prawa o ustr. adw.;

6) wobec pozornej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy ustępami 3 i 4 art. 66 Prawa o ustroju adwokatury, konieczne jest wyjaśnienie, że termin „oznaczony", o którym mówi ustęp 4, nie jest i nie może być identyczny z terminem „określonym" przez Ministra Sprawiedliwości (ust. 3) oraz, że termin dla składania przez Okręgowe Rady Adwokackie wykazu osób, zgłaszających się do adwokatury i aplikantury, winien być wyznaczony przez Naczelną Radę Adwokacńą i powinien być krótszy od terminu określonego przez Ministra Sprawiedliwości dla dokonania wpisów na listy w ramach wyznaczonych kontyngentów.

Z zasad powyższych Naczelna Rada Adwokacka, stosownie do żądania Pana Ministra Sprawiedliwości, wypowiada następującą opinię:

1) pożądane jest na razie określenie kontyngentów dla wpisu nowych adwokatów i aplikantów adwokackich na okres do dnia 31 grudnia 1938 r. dla okręgów Izb Adwokackich w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu i Krakowie, bez podziału tych kontyngentów na poszczególne miejscowości każdego okręgu;

2) niepożądane jest na razie ustanowienie kontyngentów dla okręgu Izby Adwokackiej we Lwowie, z zachowaniem uprawnień Naczelnej Rady Adwokackiej w stosunku do tego okręgu, przewidzianych w ustępie 6 art. 66 Prawa o ustr. adw.;

3) kontyngenty dla wpisu na listę nowych adwokatów w okresie do dnia 31 grudnia 1938 r., zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej, powinny być ustalone:

a) dla okręgu Warszawskiego — na 20 osób,
b) dla okręgu Wileńskiego — na 6 osób,
c) dla okręgu Lubelskiego — na 1 osobę,
d) dla okręgu Poznańskiego — na 18 osób,
e) dla okręgu Toruńskiego — na 3 osoby,
f) dla okręgu Katowickiego — na 4 osoby,
g) dla okręgu Krakowskiego — na 2 osoby,

4) kontyngenty dla wpisu na listę nowych aplikantów adwokackich w okresie do dnia 31 grudnia 1938 r., zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej, powinny być ustalone:

a) dla okręgu Warszawskiego — na 3 osób,
b) dla okręgu Wileńskiego — na 4 osoby,
c) dla okręgu Lubelskiego — na 1 osobę,
d) dla okręgu Poznańskiego — na 15 osób,

e) dla okręgu Toruńskiego — na 2 osoby,
f) dla okręgu Katowickiego — na 2 osoby,
g) dla okręgu Krakowskiego — na 2 osoby,

5) na przyszłość kontyngenty powinny być ustalane w każdym półroczu, z zachowaniem zasad przedstawionych w części I-ej niniejszej opinii.

4) Naczelna Rada Adwokacka po przeprowadzonej dyskusji postanowiła przekazać Wydziałowi Wykonawczemu na zasadzie art. 39 ust. 2 lit. c Prawa o ustr. adw. dokonywanie wyboru spośród osób, zgłaszających się do adwokatury, a wpisanych do wykazu kandydatów przez Okręgowe Rady Adwokackie (art. 66 ust. 4 Prawa o ustr. adw.), z tym, iż przed powzięciem decyzji przez Wydział Wykonawczy, Prezydium Rady Naczelnej będzie się zwracać do wszystkich członków Naczelnej Rady Adwokackiej, mających siedzibę w okręgu Izby, w której zamierza się osiedlić kandydat do adwokatury, z żądaniem nadesłania opinii o osobie kandydata.

5) Po zreferowaniu przez Prezesa Rady L. Domańskiego sprawy umorzenia przez Walne Zgromadzenie Adwokatów Izby Adwokackiej we Lwowie z dnia 11 czerwca 1938 r. zaległych składek, Naczelna Rada Adwokacka, zważywszy, że, jak okazuje się z protokołu Walnego Zgromadzenia Adwokatów Izby Adwokackiej we Lwowie z dnia 11 czerwca 1938 r., Walne Zgromadzenie na wniosek adwokatów: Dra Bubera i in., uchwaliło: „pod warunkiem wyrównania do dnia 30 listopada 1938 r. składek do Funduszu Administracyjnego i Funduszu Wsparć za czas od 1. XII. 1937 r. do 30. XI. 1938 r. umarza się zaległe po dzień 30. XI. 1937 r. a) wszystkim członkom Izby składki roczne do Funduszu Administracyjnego, zaś członkom zatrudniającym jednego aplikanta także i składki dodatkowe do Funduszu Administracyjnego i b) członkom Izby, należącym do organizacji wzajmnej pomocy panadto składki roczne do Funduszu wsparć"; że członkowie Izby Lwowskiej adwokaci Janiszewski i Pokorny w piśmie z dnia 24 czerwca 1938 r. wystąpili z wnioskiem o uchylenie, w drodze nadzoru, powyższej uchwały, jako sprzecznej z prawem, że zakres działania Walnego Zgromadzenia członków okręgowych izb adwokackich ściśle określa art. 12 Prawa o ustr. adw. z dn. 4. V. 1938 r., stanowiąc pod lit. c. ust. 1., że do zakresu działania Walnego Zgromadzenia należy tylko uchwalanie budżetu Izby i ustalenie wysokości składki rocznej na potrzeby izby, a nie umarzanie zeległych składek, że aczkolwiek art. 2 w ust. 2 lit. i. głosi, iż do zakresu działania samorządu adwokackiego należy zarząd i rozporządzenie majątkiem samorządu, to jednak z tego jeszcze nie wynika, żeby organy samorządu adwokackiego mogły darować wszystkim bez wyjątku członkom izb adwokackich zaległe składki na potrzeby izby i fundusze wzajemnej pomocy i zapomóg pośmiertnych i w ten sposób uszczuplać majątek izby; że w myśl art. 21 Prawa o ustr. adw., do zakresu działania Okregowej Rady Adwokackiej należą wszystkie sprawy, wchodzące w zakres działania samorządu adwokackiego, a więc i zarząd i rozporządzenie

majątkiem samorządu; że Wydział Wykonawczy na posiedzeniu w dniu 3 września 1938 r. uchwalił zezwolić Okręgowym Radom Adwokackim na rozkładanie zaległości w składkach i innych opłatach na rzecz izb na raty i odraczanie terminów płatności poszczególnych rat. ze względu na stan majątkowy, rozmiary praktyki i inne trudności materialne płatników z tym, że nieusprawiedliwione uchylanie się płatników od regularnego uiszczania zaległości powinno pociągać za sobą niezwłoczne rozpoczęcie egzekucji i represję administracyjną lub dyscyplinarną — z powyższych względów, na zasadzie art. 43 ust. 1 Prawa o ustr. adw. — postanowiła: 1) uchylić w drodze nadzoru uchwałę Walnego Zgromadzenia Adwokatów Izby Adwokackiej we Lwowie z dnia 11 czerwca 1938 r. w przedmiocie umorzenia zaległych składek po dz. 30. XI. 1937 r. w całej rozciągłości i 2) polecić Okręgowej Radzie Adwokackiej we Lwowie przystąpić niezwłocznie do wykonania uchwały Wydziału Wykonawczego z dnia 3 września 1938 r. w przedmiocie ściągania bieżących i zaległych składek.

6) Po zreferowaniu przez p. Nowodworskiego pisma adw. Tadeusza Mierzejewskiego z dnia 11 lipca 1938 r., w którym tenże prosi Radę Naczelną o zezwolenie na złożenie mandatu członka Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Poznaniu, uzasadniając swą prośbę złym stanem zdrowia, sprawowaniem wielu funkcyj w instytucjach samorządowych i społecznych w mieście, w którym zamieszkuje i wreszcie utrudnioną komunikację między tym miastem i siedzibą Sądu Dyscyplinarnego — Naczelna Rada Adwokacka postanowiła: uznać przytoczone przez adw. Mierzejewskiego powody za uzasadniające w sposób dostateczny jego rezygnację i na zasadzie art. 6 ust. 3 Prawa o ustr. adw. zezwolić adw. Tadeuszowi Mierzejewskiemu na złożenie mandatu członka Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Poznaniu oraz powołać na to stanowisko adw. Kazimierza Czapskiego z Kalisza.

7) Po zreferowaniu przez p. Miksiewicza pisma adw. Józefa Skąpskiego z dnia 6 września 1938 r., w którym tenże prosi o zezwolenie na złożenie mandatu członka Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie z powodu nadwątlonego stanu zdrowia po parokrotnych ciężkich operacjach oraz pisma adw. Karola Bunscha z dnia 5 sierpnia 1938 r. w sprawie złożenia mandatu zastępcy członka Komisji Rewizyjnej Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie — Naczelna Rada Adwokacka, mając na uwadze, że przytoczone przez p. Skąpskiego powody uzasadniają w sposób dostateczny jego rezygnację, postanowiła: zezwolić na zasadzie art. 6 ust. 3 Prawa o ustr. adw., adw. Józefowi Skąpskiemu na złożenie przezeń mandatu członka Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie i powołać na to stanowisko adw. Karola Bunscha z Krakowa, zezwalając jednocześnie temuż ostatniemu na złożenie mandatu zastępcy członka Komisji Rewizyjnej Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie.

8) Po wysłuchaniu referatu p. Nowodworskiego w sprawie uzupełnienia składu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, uszczuplonego

wskutek przyjęcia przez Naczelną Radę Adwokacką na poprzednim posiedzeniu plenarnym rezygnacji p. Margolisa, postanowiono: dokonać uzupełniających wyborów członka Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Na członka Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wybrano p. Franciszka Paschalskiego.

9) W sprawie komunikatu Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej — Prezes Rady L. Domański zakomunikował:

a) że w wykonaniu uchwały Wydziału Wykonawczego z dn. 3. IX. 1938 r. (poz. 55), Naczelna Rada Adwokacka zwróciła się z pismem z dnia 27. IX. 1938 r. Nr 6817/38 do P. Ministra Sprawiedliwości z prośbą o komunikowanie Radzie Naczelnej przypadków, o ile takie miały lub mają miejsce, kiedy adwokaci interweniują w sprawach osób, umieszczonych w miejscu odosobnienia — w złej wierze lub w niewłaściwej formie;

b) że, zgodnie z pismem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 18. VI. 1938 r. oraz w wykonaniu uchwały Wydziału Wykonawczego z dnia 3. IX. 1938 r. (poz. 60), Naczelna Rada Adwokacka zwróciła się do Okręgowych Rad Adwokackich z poleceniem nadsyłania Ministerstwu Sprawiedliwości i Naczelnej Radzie Adwokackiej wykazów zmian, zaszłych w listach adwokatów i aplikantów adwokackich.

L. S. Naczelna Rada Adwokacka —
Członek Rady Naczelnej
Sekretarz: J. Podkomorski, mp.

(Mgr. R. S.)

Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego

I.

ORZECZNICTWO CYWILNE.

Ad art. 157 § 1 kod. zob. Bezzasadnie Sąd Apelacyjny oddalił powódkę z żądaniem o zasądzenie na jej rzecz kosztów wstawienia sztucznych zębdów przyznanych przez Sąd I. Instancji w wysokości 300 zł., przy czym wyraził zapatrywanie, że nie są to koszty „niezbędnego“ leczenia. Wstawienie sztucznych zębów nie jest leczeniem, lecz dostarczeniem protezy w miejsce naturalnych zębów, które powódka utraciła wskutek przestrzelenia jej twarzy przez pozwanego. Dostarczenie protezy jest surogatem naprawienia wyrządzonej szkody

i wchodzi w zakres obowiązku, wynikającego z ogólnego przepisu art. 157 § 1 k. z. Powódka według opinii biegłych utraciła trzy zęby trzonowe w szczęce górnej i dwa zęby w szczęce dolnej i wskutek tego natrafia na trudności w żuciu pokarmów stałych i trudniej strawnych. O. 28. luty 1938. C. II. 2279/37.

Ad art. 218 kod. zob. Przepis art. 218 k. z. nie doznał obrazy, ile że, jak trafnie zaznacza zaskarżony wyrok, odnosi się do przypadku wydania rzeczy w znaczeniu fizycznym, a nie, jak wywodzi skarga kasacyjna, w znaczeniu prawnym. W tym ostatnim znaczeniu należałoby pojmować „wydanie“ jedynie odnośnie posiadania rzeczy ruchomych, przy których oddanie prawne jest jednoznaczne z wręczeniem fizycznym (§§ 312, 425, 426, 429 u. c.). Nie można natomiast rozszerzać tego pojęcia także na wydanie nieruchomości w drodze wpisu do ksiąg gruntowych stosownie do przepisów §§ 321, 322, 431, 441 u. c., gdyż w takim przypadku nie chodzi o rzeczywiste oddanie czyli o zmianę władztwa fizycznego, stanowiącego istotę posiadania (§ 309 u. c.), lecz jedynie o zmianę prawa własności, które częstokroć nie schodzi się w jednej osobie z posiadaniem (p. § 366 i n. uc.). O. 26. kwietnia 1938 r. C. II. 2805/37.

Ad art. 269 kod. zob. Życie gospodarcze nie płynie jednostajnym równym nurtem, lecz ulega różnym wpływom. Może ono być zależne od wydarzeń natury przyrodniczej — np. klęska nieurodzaju na pewnych obszarach pociągnąć może za sobą zwyżkę cen środków żywności nie tylko na terenie objętym tą klęską, lecz również na terenach nieraz bardzo odległych, które klęską tą zupełnie nie były dotknięte; natomiast duży urodzaj pewnego produktu żywnościowego lub nowo odkryte źródło eksploatacji innego produktu, mogą wywołać znaczną zniżkę cen na rynkach gospodarczych, mających tylko daleki kontakt z terenami eksploatowanymi. Również zdarzenia polityczne czy społeczne w różnych krajach mogą wywierać wpływ na stosunki gospodarcze krajów innych. Suma tych przeróżnych wpływów ze wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego oddziaływuje na podwyższanie się lub obniżanie ogólnej koniunktury gospodarczej w szczególności także na ceny rzeczy będących przedmiotem obiegu gospodarczego. Jednak, ani podwyższenie się cen w związku z polepszeniem się tej koniunktury, ani pewien ich spadek, wywołany jej pogorszeniem się, nie może być uznany za nadzwyczajny wypadek w rozumieniu art. 269 k. z. Zasadnie przeto przyjął Sąd Apelacyjny, że przytoczone w pozwie okoliczności takie jak „obniżenie się wartości nieruchomości, pogorszenie się ogólne warunków gospodarczych i materialnych“, nie należą do tych nadzwyczajnych wypadków, które ma na uwadze przepis art. 269 k. z. Obniżanie się i podwyższanie wartości nieruchomości, pogarszanie się i polepszanie ogólnych warunków gospodarczych i materialnych, są zwyczajnymi objawami fluktuacji życia gospodarczego. Tylko jakieś nadzwyczajne głębokie zmiany w życiu gospodarczym, które mogłyby być postawione na równi z wojną lub

klęską żywiołową, uzasadniać mogą zastosowanie przez sąd innego, jak umówiony, sposobu wykonania zobowiązania lub zmianę w wysokości świadczenia. O. C. III. 2082/37.

Ad art. 473 kod. zob. Pozew wniesiono po upływie roku od zakończenia stosunku pracy, zatem w czasie, gdy powód utracił prawo sądowego dochodzenia roszczeń (art. 473 k. z.) Prekluzję z art. 473 k. z. uwzględnia się z urzędu, gdyż chodzi tu o zarządzone przez ustawę zgaśnięcie prawa wystąpienia z żądaniem przez Sąd. O. 11. kwietnia 1938 r. C. II. 2706/37.

Ad art. 512, 838 k. p. c. Powód nie mógł w skardze na czynność komornika przedstawić wniosku o zabezpieczenie powództwa, jak to mylnie przyjął Sąd I. Instancji, bo zarządzenie tymczasowe w drodze zabezpieczenia powództwa może być wydane w myśl art. 838 kpc., bądź przy wytoczeniu powództwa, bądź w dalszym toku rozprawy, ewentualnie nawet przed wytoczeniem powództwa, atoli skarga na czynność komornika z art. 512 kpc. nie jest pozwem w znaczeniu art. 206 kpc., lecz środkiem odwoławczym, podobnym do zażalenia, a różniącym się od niego właściwie tym, że o zażaleniu rozstrzyga zawsze sąd II. Instancji, podczas gdy skargę na czynność komornika rozstrzyga sąd grodzki (art. 512 § 1 kpc.). O. z 30. sierpnia 1937. C. II. 486/37.

Ad art. 566 k. p. c. Wbrew stanowisku zaskarżonego wyroku zaznaczyć należy, że celem powództwa w przypadku jest umorzenie egzekucji, a wstępne żądania pozwu stanowią tylko przesłankę tego istotnego żądania. Takie łączenie żądań pozwu jest niedopuszczalne, albowiem z przepisu art. 566 § 1 p. 2 kpc. wynika, że żądanie umorzenia ma być żądaniem bezpośrednim, zaś przesłanki inne, których ustalenia w formie pozwu w art. 3 kpc. powódka się domaga, winny stanowić dowodnie wykazaną podstawę faktyczną i prawną tego zasadniczego żądania. O. z 27 maja 1938 r. C. II. 3059/37.

Ad art. 568 k. p. c. Przepis art. 568 k. p. c. nakazujący przytoczenie wszystkich zarzutów w pozwach, przewidzianych w art. 566 i 567 kpc. nie zabraknie wcale zgłaszania w toku sporu nowych twierdzeń faktycznych lub dowodów na zarzuty już przytoczone. Uwzględnienie nowych twierdzeń faktycznych i dowodów ofiarowanych w przewodzie odwoławczym pozostawia natomiast ustawa uznaniu sądu apelacyjnego (art. 404 kpc.) Wykazywanie, że zapozwanie dłużników było zbędnym, nie jest zarzutem przeciwko prowadzeniu egzekucji, nie podpada zatem pod przepis art. 568 kpc. O. 6. września 1937 r. C. II. 570/37. Zb. urz. 1938, poz. 290.

Ad art. 777 k. p. c. Zarządca ustanowiony w toku egzekucji z nieruchomości, obowiązany jest stosować się do przepisów o zarządzie przymusowym (art. 663 § 2 kpc.). Zakres czynności, do przedsiębrania

których taki zarządca jest uprawniony, określony jest zatem przepisami art. 777 i 778 kpc. W myśl art. 777 kpc. zarządca ma prawo do pobierania wszelkich pożytków i dochodów z nieruchomości zamiast dłużnika, a więc tych pożytków i dochodów, które byłby uprawniony pobrać dłużnik gdyby nieruchomość nie została egzekucyjnie zajęta i zarząd nią mu odjęty. Tych przeto pożytków i dochodów, które dłużnik przed odjęciem mu zarządu już pobrał, nie może zarządca domagać się ponownie, chociażby chodziło o komorne z góry zapłacone, do którego wierzyciel miałby prawo w myśl § 1102 u. c. O. 8. maja 1937 r. C. II. 3298/36. Zb. urz. 1938. poz. 173.

Ad art. 29 rzp. o prac. umysł. z 16 marca 1928 r. w związku z ustawą z 16. V. 1922 o urlopach. Pod pojęcie urlopu, w czasie którego nie można pracownikowi doręczyć wypowiedzenia, podpada tylko urlop wypoczynkowy, udzielony pracownikowi w myśl ustawy z 16. maja 1922 r. Dz. U. R. P. z r. 1933 Nr. 94 poz. 375 nie zaś urlop udzielony mu z innych przyczyn. 0. 12. X. 1937 r C II 1021/37..

Ad art. 112 Rozp. z 24. listopada 1937 r. Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911. Pracodawca nie odpowiada pracownikowi umysłowemu za skutki niezgłoszenia go do ubezpieczenia. jeżeli zgłoszenie obowiązany był dokonać pracownik sam jako zarządca przedsiębiorstwa. Natomiast pracodawca odpowiada pracownikowi za skutki zgłoszenia niżej, rzeczywistej kwoty wynagrodzenia choćby pracownik zgodził się na zgłoszenie kwoty niższej. 0. 19. X. 1937 C. II. 1002/37.

Ad § 943 u. c. Po ustaniu małżeństwa, — choćby tylko rytualnego mąż obowiązany jest wydać spadkobiercom żony to, co ona otrzymała tytułem wyprawy od swego ojca lub tytułem podarunków ślubnych od męża lub od innych osób. 0. 22. X. 1937 r. C. II. 1010/37.

Ad § 141 u. c. Matka nie może żądać alimentów na utrzymanie swego dziecka ślubnego od męża, jeżeli niema dostatecznych podstaw do zamieszkiwania poza mieszkanie męża. O. 2. XI. 1937 r. C. II. 1281/37.

Ad art. 134 kod. zob. w związku z art. 157 kod. zob. Kolej jest obowiązana stwierdzić nazwisko pasażera, który uszkodził drugiego pasażera przez zrzucenie z półki walizy podczas biegu pociągu i odpowiada uszkodzonemu pasażerowi za skutki zaniechania tego stwierdzenia. O. 20. V. 1937 r. C. II. 1258/37.

Ad art. 185 § 1 w związku z art. 428 § 2 k. p. c. Wniosek o przywrócenie terminu wpłacenia kaucji kasacyjnej można i należy uważać za wniosek o przywrócenie terminu założenia skargi kasacyjnej.

Wnoszący o przywrócenie terminu jest obowiązany w samym piśmie zawierającym wniosek, uprawdopodobnić okoliczności, uzasadniające wniosek. Powołanie się na dowody, które nie zostały dołączone do wniosku na-

przykład na świadków lub przesłuchanie stron nie może zastąpić uprawdopodobnienia, którego braku Sąd nie jest obowiązany do wczynania postępowania dowodowego, lecz może oddalić wniosek.

Strona prowadząca proces, a nie żądająca przyznania prawa ubogich powinna zawczasu postarać się o pieniądze, potrzebne na koszty procesu; nie postaranie się o pieniądze, niezbędne na uiszczenie kosztów, stanowi winę strony wskutek czego strona nie może żądać przywrócenia terminu tylko na tej podstawie, że nie miała pieniędzy na uiszczenie kosztów, z wyjątkiem przypadków gdy strona pieniądze przygotowała, ale ich pozbawioną została wskutek okoliczności, których przewidzieć i którym zapobiec nie mogła, t. j. bez swej winy. 0. 19. III. 1938 r. C. III 138/38.

Ad art. 101 i 112 k. p. c. Kosztów postępowania kasacyjnego powódce nie przyznano, gdyż jedyny przepis art. 101 k. p. c. ,który mógłby wchodzić w rachubę nakłada na stronę przegrywającą obowiązek zwrotu kosztów procesu, a więc kosztów wynikłych z przegrania procesu, a do takich kosztów należą koszty postępowania o udzielenie prawa ubogich, gdyż wynik tego postępowania niema żadnego wpływu na wynik sporu. O. 24. VI. 1937 r. C. II. 349/37.

Ad art. 400 § 2 i 378 k. p. c. Sąd Najwyższy zwrócił akta Sądowi Okręgowemu, celem zaopatrzenia zaskarżonego postanowienia w uzasadnienie, albowiem orzeczenia Sądu II. Instancji, wydane na posiedzeniu niejawnem mają być z urzędu uzasadnione (art. 400 § 2 k. p. c.) a przepis ten stosuje się odpowiednio i do postanowień. 0. 29. VII. 1937 r. C. II. 917/37.

Ad art. 426 k. p. c. Ustalenie woli stron, objawionej w sposób dorozumiany jest zagadnieniem prawnym i dlatego Sąd Najwyższy kompetentny jest do przeprowadzenia w ramach przepisu art. 426 lit. b k. p. c. kontrolę czy Sąd Apelacyjny nie naruszył przepisu § 863 u. c., przyjmując, że powód zgodził się w sposób dorozumiany na zawartych w piśmie pozwanej Ubezpieczalni postanowienie, że stosunek pracy między nim, a pozwaną regulują przepisy rozp. z 16 III. 1928 r. poz. 323 Dz. U. R. P. Sąd Najwyższy władny jest jednak do kontroli wyroku Sądu Apelacyjnego w powyższym kierunku tylko w płaszczyźnie ustaleń faktycznych, zawartych w tym wyroku, które w przewodzie kasacyjnym nie ulegają sprawdzeniu. O. 22. VI. 1937 r. C. II. 330/37.

Ad art. 165 § 3 k. z. Roszczenie o odszkodowanie za krzywdy moralne, doznane przez najbliższych osoby zmarłej w katastrofie kolejowej, nie przechodzą na ich spadkobierców. O. z 31. maja 1938 r. C. II. 3142/37.

Ad § 1467 u. c. Osoba, wpisana przy zakładaniu księgi gruntowej jako właścicielka choćby bez ważnego tytułu prawnego, nabywa prawa własności, jeżeli wpis na jej rzecz dokonany nie został przed upływem terminu § 1467 u. c. zaskarżony. O. 11. IV. 1938 r. C. II. 2538/37.

Ad § 94—97 u. c. w związku z § 127 u. c. Małżeństwo zawarte przez rabina przez osobę, której udzielił pełnomocnictwa do udzielenia sobie ślubu, jest nieważne. Żydowska Gmina Wyznaniowa jest uprawnioną do żądania, aby po śmierci rabina unieważniono małżeństwo, jeżeli ważne małżeństwo uzasadnia prawo wdowy do zaopatrzenia. O. 13. V. 1938 r. C. II. 2925/37.

Ad art. 173, 174, 254 § 1 i 2 k. z. Dłużnikowi, któremu w chwili otrzymania wiadomości o przelewie służy przeciwko zbywcy wierzytelności wzajemna pretensja, nadająca się do potrącenia z wierzytelnością przelaną, może skorzystać z prawa potrącenia także przeciwko nabywcy wierzytelności. O. 24. IX. 1937 r. C. II. 698/37.

Ad art. 134 i 257 § 1 kod. zob. Rzeczą powódki jest nie tylko wykażać, że pozwany dopuścił się czynu niedozwolonego, ale także udowodnić, że pomiędzy tym czynem pozwanego, a rozwinięciem się choroby u powódki istnieje związek przyczynowy. Jak to bowiem podnosi uzasadnienie projektu Kodeksu Zobowiązań przez Komisję Kodyfikacyjną (str. 192) szkoda musi być wyrządzona zdarzeniem, mogącym według oddziałów 1—5 (rozdział IV. k. z.) zrodzić obowiązek odszkodowania, czyli czynem niedozwolonym w obszerniejszym znaczeniu, pomiędzy więc czynem niedozwolonym, a szkodą musi istnieć związek przyczynowy w zwykłym tego słowa znaczeniu, to znaczy, że bez tego czynu nie byłoby szkody. O. 5. V. 1938 r. C. II. 2807/37.

Ad art. 218 kod. zob. Przepis art. 218 kod. zob. odnosi się do wydania rzeczy w znaczeniu fizycznym, a nie prawnym. ,,Wydanie należy pojmować w takim znaczeniu odnośnie jedynie posiadania rzeczy ruchomych, przy których oddanie prawne jest jednoznaczne z wręczeniem fizycznym. (§§ 312, 425, 426 i 429 u. c.). Nie można natomiast rozszerzać tego pojęcia także na wydaniu nieruchomości w drodze wpisu do ksiąg gruntowych stosownie do przepisów §§ 321, 322, 431 i 441 u. c., gdyż w takim wypadku nie chodzi o rzeczywiste oddanie czyli o zmianę władztwa faktycznego, stanowiącego istotę posiadania (§ 309 u. c.), lecz jedynie o zmianę prawa własności, które częstokroć nie schodzi się w jednej osobie z posiadaniem. O. 26. IV. 1938 r. C. II. 2805/37.

Ad art. 364—366 kod. zob. Kodeks zobowiązań, normując typowe rodzaje umów, ustanawia tylko ius dispositivum, bo stronom zawierającym umowę, wolno ułożyć stosunek pomiędzy sobą według swego uznania (art. 55 k. z.). Bezprzedmiotowe są więc rozważania skargi kasacyjnej, czy powódce wolno było odwołać darowiznę po jej wykonaniu, skoro strony wyraźnie objęły umową zastrzeżenie, uprawniające powódkę do odwołania darowizny w przypadku niedopełnienia obowiązków, przyjętych na siebie przez pozwanych. O. 30. V. 1938. C. II. 2544/37.

Ad art. 473 kod. zob. Prawo sądowego dochodzenia roszczeń z tytułu stosunku pracy wygasa z upływem roku od zakończenia stosunku pracy. Prekluzję z art. 473 k. z. uwzględnia się z urzędu, gdyż chodzi tu o zarządzone przez ustawę zgaśnięcie prawa występowania z żądaniem przez Sąd. O. 11. IV. 1938 r. C. II. 2706/37.

Ad art. XX., LIX przep. wprow. kod. handl. — rozp. z 1. VII. 1934, poz. 511 Dz. U. R. P. Pogląd spółki, jakoby w sprawach rejestrowych na obszarze Małopolski obowiązywał także patent niesporny, odpowiadał przepisom § 15 ustawy wprow K. h. z 17. XII. 1862 r. Jednakże przepis ten został wraz z austr. k. k. i ustawą wprowadzającą uchylony z dniem 1. VII. 1934 r. przez art. XX. rozp. z 27. VI. 1934 r. poz. 503 Dz. U. R. P. wprowadzającego polski k. h.W miejsce patentu niespornego obowiązuje w postępowaniu rejestrowym rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 1 lipca 1934 r. poz. 511 Dz. U. R. P. wydany na podstawie art. LVII i LIX §§ 2 i 3 przepisów wprowadzających polski k. h.

Rozporządzenie to normuje samoistnie postępowanie w sprawach rejestrowych na zasadach postępowania niespornego i przewiduje posiłkowo zastosowanie przepisów K. P. C. oraz przepisów wprowadzających K. P. C. a nie przewiduje natomiast nawet posiłkowo zastosowanie przepisów dzielnicowych o postępowaniu niespornym. 0. 30. IV. 1938 r. C. II. 2096/37.

. . .**Ad art. XXXIX, XL przep. wprow. kod. zob.** Bezskuteczność darowizny, zdziałanej w dniu 23. marca 1923 r. W rzekomym zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli ocenić należy według prawa dawniejszego, a nie według kodeksu zobowiązań. 0. 11. X. 1937. C. II. .875/37.

. . .**Ad art. 3 punkt 10 Dekretu z 14 listopada 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 504.** Sprawa o uchylenie moratorium mieszkaniowego toczy się w postępowaniu egzekucyjnym chociażby klauzula wykonalności nie była wyrokowi eksmisyjnemu jeszcze nadaną. 0. 4. X. 1937 r. C. II. 796/37.

. . .**Ad art. 567 k. p. c.** Zapozwanie w sprawie o zwolnienie od egzekucji łącznie z wierzycielem także dłużnika jest zbędne, jeżeli dłużnik praw powoda niekwestionuje. 0. 6. IX. 1937 r. C. II. 570/37.

. . **Ad art. 164 w związku z art. 349 k. p. c.** Sąd bez względu na to, czy strony wezwnae na rozprawie stawiły się lub nie, niema obowiązku zawiadamiać je o terminie wyznaczonym do ogłoszenia sentencji wyroku, jeżeli datę tę obwieścił niezzwłocznie o zamknięciu rozprawy. — O. 20. IX. 1937 r. C. II. 693/37.

Ad art. 370 k. p. c. Jeżeli Sąd Apelacyjny nie orzekł w całości o żądaniu skargi apelacyjnej, strona może dochodzić uzupełnienia wyroku tylko wnioskiem o uzupełnienie, nie zaś skargą kasacyjną. 0. 2!. IX. 1937 r. C. II. 714/37.

Ad art. 426 punkt 2 k. p. c. Przepisy proceduralne nie przewidują obowiązku Sądu odwoławczego ponowienia dowodów przeprowadzonych i to prawidłowo w postępowaniu przed Sądem I. Instancji, dlatego przyczyna kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c. oparta na nieuwzględnieniu przez Sąd Okręgowy tego wniosku nie zachodzi. Również zarządzenie konfrontacji świadków i stron zależne jest od swobodnego uznania Sądu tak, że nieuwzględnienie takiego wniosku strony nie stanowi uchybienia proceduralnego. O. 19 V. 1937 r. C. II. 52/37.

Ad art. 566 k. p. c. Okoliczność, że powód na postanowienie Sądu co do nadania klauzuli wykonalności nie wniósł zażalenia, przysługującego mu w myśl art. 538 § 1 k. p. c. nie pozbawia go możności wytoczenia powództwa o umorzenie egzekucji na zasadzie art. 566 § 1 lit. 1 k. p. c. — O. 11. IV. 1938 r. C. II. 2417/37.

II.

ORZECZNICTWO KARNE.

Ad art. 21 § 2 k. k. Do uznania działania, przedsięwziętego bezpośrednio po napadzie za eksces ekstensywny, za przekroczenie obrony koniecznej w rozumieniu art. 21 § 2 k. k. niezbędne jest, aby działanie to miało charakter obrony, tj., aby przynajmniej podmiotowo zmierzało do odparcia zamachu ze strony pokrzywdzonego. O. 21. VI. 1938. 1 K 781/38.

Ad art. 187 i 194 k. k. Zastrzeżenie w blankiecie pełnomocnictwa prawa przelania przez pełnomocnika (adwokata) praw służących mu z tytułu pełnomocnictwa na inną osobę i zapowiedź ewent. skorzystania z tego prawa nie stanowi oświadczenia o całkowicie skonkretyzowanej już treści, której jakakolwiek zmiana musiałaby być uważana za przerobienie dokumentu, wpisanie więc nazwiska substytuta niezgodnie z wolą podpisanego na blankiecie i na jego szkodę wyczerpuje tylko istotę występku z art. 194 k. k. stanowiącego odmianę fałszu dokumentu z art. 187 k. k.

Z uzasadnienia: Pogląd Sądu Apelacyjnego, iż pełnomocnictwo procesowe, miało w części zawierającej klauzulę „przyjmuję i przenoszę na . . . .“ charakter blankietu, jest słuszny, słowa bowiem „przenoszę na“ mieściły w sobie tylko zastrzeżenie prawa przelania przez adwokata M. praw służących mu z tytułu pełnomocnictwa na inną osobę i zapowiedź ewent. skorzystania z tego prawa, nie stanowiłyby zaś oświadczenia o całkowicie skonkretyzowanej już treści, której jakakolwiek zmiana musiałaby być uważana za przerobienie tej części dokumentu. Z tego powodu wpisanie przez oskarżonego po słowach „przenoszę na“ nazwiska adwokata S. mogło wyczerpywać istotę występku z art. 194 k. k., nie zaś z art. 187 k. k., które zachodziłoby, gdyby oskarżony był wpisał całą nieistniejącą pierwotnie klauzulę substytucyjną, a więc nie tylko nazwisko adwokata S., lecz i słowa „przenoszę na“. W tym ostatnim wypadku ustalenie, iż dopisanie

wspomnianych słów nastąpiło z wiedzą i zgodą adwokata M. ne miałoby żadnego znaczenia prawnego i nie odbierałoby czynowi oskarżonego znamię występku z art. 187 k. k. Jeżeli bowiem chodzi o dokument o pełnym tekście, to kwestia, kto ten dokument napisał jest obojętna tylko do czasu położenia pod treścią dokumentu podpisu osoby wystawcy dokumentu; jeżeli natomiast chodzi o wypełnienie blankietu przez osobę inną od tej, która blankiet podpisała, staje się ono występkiem z art. 194 k. k., **tylko w razie ustalenia, iż sprawca działa niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę.** O. 18. I. 1938 r. 2 K 1531/37. Zb. Orz. 176/38.

Ad art. 255 § 1 w związku z art. 127 k. k. Znieważenie jakiegokolwiek organu władzy, aczkolwiek zawsze może poniżyć w opinii publicznej poszczególne osoby, wchodzące w skład danego organu, nie daje jednak podstawy do kwalifikowania tego czynu, jako występku z art. 255 § 1 k. k., skoro zarzut zniesławiający był skierowany nie przeciwko poszczególnym osobom, indywidualnie oznaczonym, lecz przeciwko samemu organowi władzy, jako takiemu. Znieważenie władzy z art. 127 k. k. ulega karze tylko wówczas, jeżeli czyn ten został popełniony w warunkach, określonych w tym artykule, tj. w miejscu lub czasie zajęć urzędowych albo publicznie. O. 22. VI. 1938. 2 K 1574/37.

Ad art. 281 k. k. w związku z art. 117 ordynacji podatkowej. Nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych, powodujące uszczuplenie podatku lub narażające podatek na uszczuplenie podlega karze tylko z art. 117 ordynacji podatkowej. O. 21. V. 1938 r. 1 K 2839/37.

Ad art. 292 k. k. Referent kancelarii hipotecznej, powołany do stwierdzenia praw rzeczowych do nieruchomości, zastępując pisarza hipotecznego w różnych czynnościach urzędowych, działa w charakterze osoby wykonującej zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego. O. 10. VI. 1938. 1 K 47/38.

Ad art. 56 k. p. k. Prawo Policji Państwowej do przyjmowania od pokrzywdzonych wniosków, przewidzianych w art. 56 k. p. k. celem dalszego skierowania ich według właściwości, nie jest — jak to wynika z przepisów art. 243 i 253 k. p. k. ograniczone do spraw podlegających właściwości sądów grodzkich. O. 28. IV. 1938 r. 3 K 1732/37.

Ad art. 88 k. p. k. Obrona w myśl art. 88 § 1 lit. e) k. p. k. będzie konieczna, jeżeli zajdą uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego (art. 79 § 2 k. p. k.) w chwili postępowania sądowego, gdy choroba psychiczna nie ustąpiła po spełnieniu czynu, albo po spełnieniu czynu w toku postępowania dopiero powstała. Natomiast obrona nie będzie obowiązkowa jeżeli oskarżony osobiście bronić się potrafi, ponieważ wątpliwości co do jego poczytalności odnoszą się tylko do chwili popełnienia przestępstwa. O. 16. IX. 1938 r. 2 K 148/38.

Ad art. 227 i 228 k. p. k. Środek odwoławczy, złożony sądowi niewłaściwemu nie jest spóźniony, jeżeli ów sąd nadał pismo odnośne na pocztę pod adresem właściwego sądu w terminie ustawowym. W wypadku, gdy sąd niewłaściwy otrzyma pismo w takim terminie, że ma możność nadania na pocztę przed upływem terminu zawitego okoliczność, że pismo nadane zostało przez ów sąd po terminie, skutkiem czego nastąpiło jego uchybienie, uzasadnia przywrócenie terminu, jako przyczynę od strony niezależna. O. 17. VI. 1938 r. 1 K 430/38.

Ad art. 379 k. p. k. Dowodem niewiarygodności zeznań zbadanego świadka nie może być jedynie ta okoliczność, że świadek ten był współoskarżonym w sprawie i takie jedynie uzasadnienie nie może być uznane za wystarczające dla odrzucenia dowodów z tego świadka. O. 1. XII. 1937. 2 K 1207/37.

Ad art. 514 lit. d) k. p. k. W myśl art. 514 lit. d) k. p. k. niewyznaczenie obrońcy z urzędu oskarżonemu stanowi bezwzględny powód kasacyjny jedynie w przypadkach wskazanych w art. 88 k. p. k. tj. w przypadkach tzw. obrony obowiązkowej. Natomiast w innych przypadkach niesłuszna odmowa wyznaczenia obrońcy z urzędu może spowodować uchylenie wyroku jedynie w wypadkach art. 515 k. p. k. tj. jeżeli w konkretnym przypadku mogła mieć wpływ na treść wyroku. O. 20. V. 1938 r. 1 K 111/38.

Ad art. 136 i nast. u. k. s. W sprawach o przestępstwa podatkowe przewidziane w ordynacji podatkowej, za które fakultatywnie grozi kara aresztu, władza skarbowa władna jest wymierzyć grzywnę, jeżeli jednak uzna, że należy wymierzyć karę aresztu lub karę aresztu i grzywnę — właściwym jest wyłącznie Sąd powszechny. O. 21. V. 1938 r. 1 K 2839/37.

Ad art. 6 i 25 ustawy z dn. 11 marca 1932 r. Dz. U. R. P. poz. 450. W myśl art. 1 cytowanej ustawy zgromadzenia dzielą się na publiczne i niepubliczne czyli zebrania. W myśl art. 18 tejże ustawy zgromadzeniami niepublicznymi są zebrania osób znanych osobiście zwołującemu, odbywające się w lokalach. Zebrania takie na mocy art. 19 nie wymagają ani zgłoszenia u władzy, ani zezwolenia tej władzy. O. 12. IX. 1938 r. 2 K 614/38.

Ad art. 5 i 16 Dekr. Prez. Rzplitej z dnia 26. IV. 1936 r. Dz. U. R. P. poz. 249. W myśl art. 5 dekretu dewizowego wzbroniony jest handel zagranicznymi środkami płatniczymi, o ile jedną ze stron zawierających umowę nie jest Bank Polski lub przedsiębiorstwo handlowe, które uzyskało od Ministerstwa Skarbu uprawnienia dewizowe. Samo posiadanie zagranicznych środków płatniczych jest dozwolone, a przeto, jeżeli osoba, posiadając prawnie dolary, pragnęła nimi umorzyć swój dług, nie mogąc na miejscu sprzedać w Banku Dewizowym, bo takiego nie było, wręczyła je w tym celu kontrahentowi z poleceniem sprzedania ich w jej zastępstwie w Banku Dewizowym, to o ile to wyjaśnienie oskarżonej okazało się prawdziwe, nie

może być mowy o handlu zagranicznymi środkami płatniczymi w rozumieniu art. 1 ust. 2 powołanego dekretu. O. 15. III. 1938 r. 1 K 291/38.

Ad art. 9 Dekretu Dewizowego. Skoro do interesów kredytowych należą wszystkie wypadki, w których następuje prolongata czyli odłożenie na czas późniejszy płatności całej czy też tylko pewnej należności za sprzedane dobro, umowa w myśl którejczęść ceny kupna za nabytą nieruchomość będzie przez nabywcę spłacona w późniejszym terminie podpada bezwzględnie pod pojęcie „udzielenia kredytu". Wobec powyższego należy przyjść do wniosku, że z przepisu art. 9 cytowanego dekretu wynika, że nie tylko umowy dotyczące udzielenia kredytu cudzoziemcom, ale i wszelkie inne umowy dotyczące prolongaty należności przypadających od cudzoziemców nie mogą być zawierane inaczej, jak tylko na podstawie uzyskanego zezwolenia ze strony Komisji dewizowej. O. 10. II. 1938 r. 3 K 2983/37.

Ad art. 16 Dekretu dewizowego. W myśl ust. 5 art. 16 Dekretu dewizowego (Dz. U. R. P. poz. 249) poza gotowizną (sumy pieniężne w gotowiźnie) inne środki płatnicze przepadkowi nie ulegają. **Z uzasadnienia:** Przepis art. 1 powołanego dekretu wyczerpująco wyszczególnia co stanowi środki płatnicze w rozumieniu tego dekretu, wymieniając w liczbie środków płatniczych także weksle. W myśl ustępu 5 art. 16 cyt. dekretu przy przestępstwach przewidzianych między innymi w art. 8 tegoż dekretu należy wyrokiem sądowym orzec, jeżeli przedmiotem przestępstwa są środki płatnicze, przepadek gotowizny. Inne środki płatnicze, a więc i weksle przepadkowi nie ulegają. O. 14. IX. 1937 r. 3 K 1441/37.

SKOROWIDZ

AUTORÓW I ICH PRAC W ROCZNIKU 1938

(Cyfry rzymskie oznaczają Nry zeszytów, cyfry arabskie — stronice)

DRUKARNIA POSPIESZNA W KRAKOWIE.

